

11741

Bibl. Jag.

II

Leokadia Dębicka

"Poenje"

Dłys

1895

AP 122

Leśniewski Debiński

Poezje

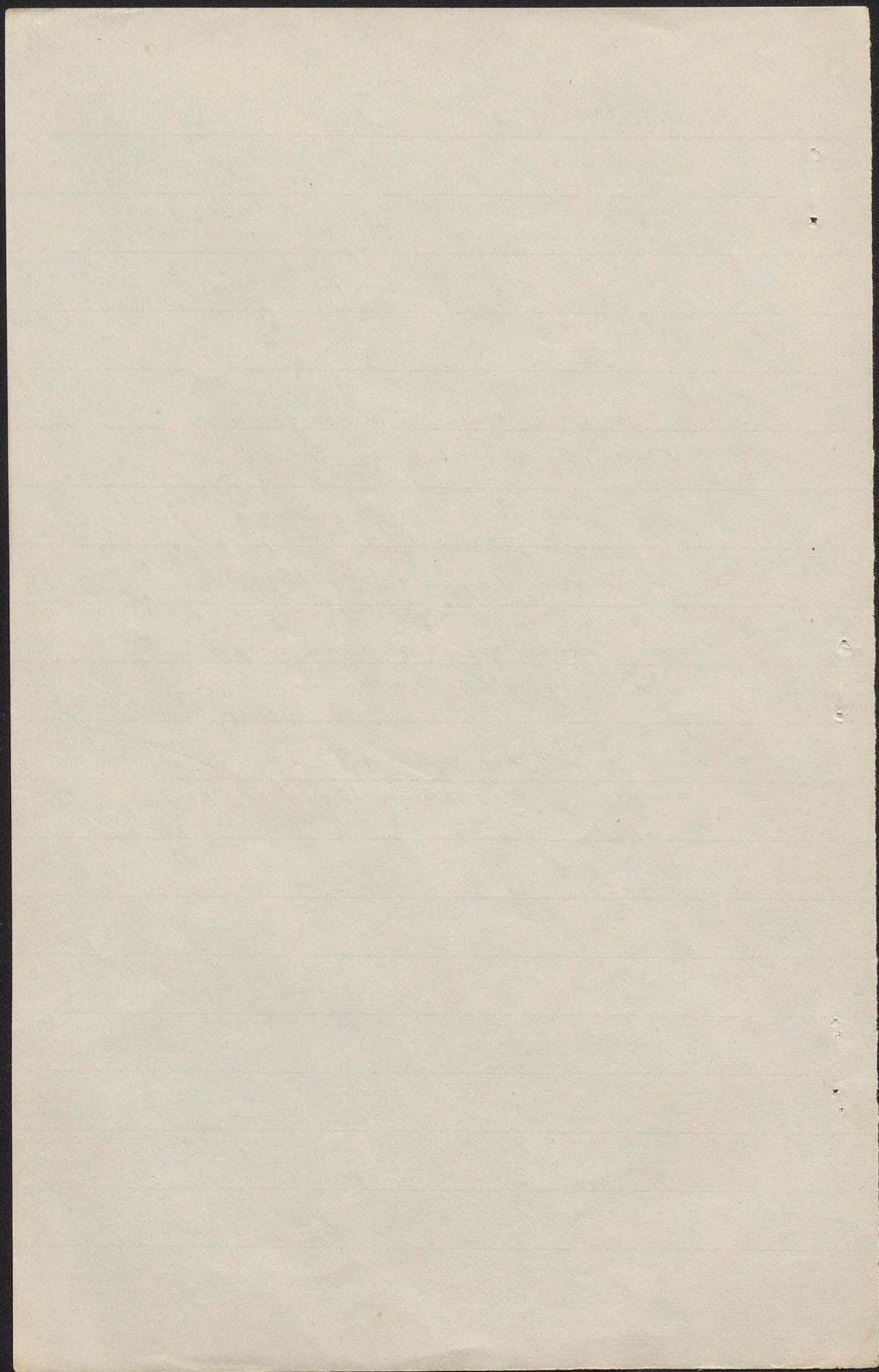
100-100

O, nie wstyd, bracie, że ta noc przesuwanie,  
której mi smutni jesteśmy drzewnice!

Kiedy wip uszka, drsi drzewca w gminie  
w krwawe przedwiośnie gromów Byskawice  
I blaskiem swoim olśni i zapali  
Syl, co na wielkiej, wniechdziejowej strali  
Nic mi ważący wstyd, zawsze byli  
Jas nędy widma blade...  
w onej chwili

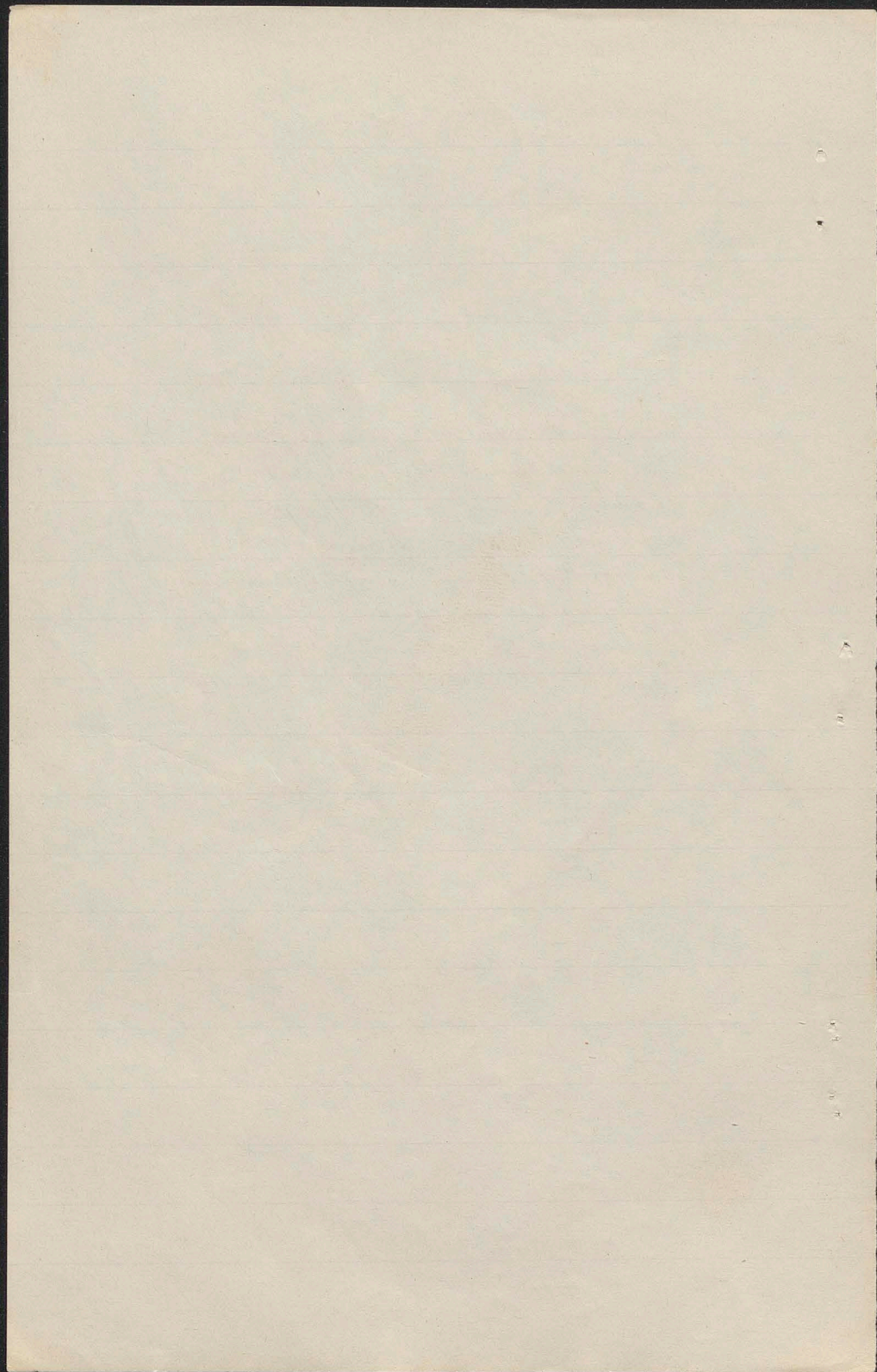
Dwiei do nas będsi nad wystłec stonowmy,  
Dwiei wniechbratawia i mstosi wiernej...

1 stycznia 95.



Pner los wprzegnięci do jednego ptuga  
 Pner ugor i dnieu mzy nie oramy;  
 Za nami przestrei daleka i dżuga,  
 Pned nami cigika i trudne roboty...  
 Na rziętyel Karleuf naszyel krowawe rany  
 Jui nam uciwoli panna wyśobity,  
 A jednal - rzięciu napród, bo nam dity  
 Wicarna za słoncem wodaje tpsknota...

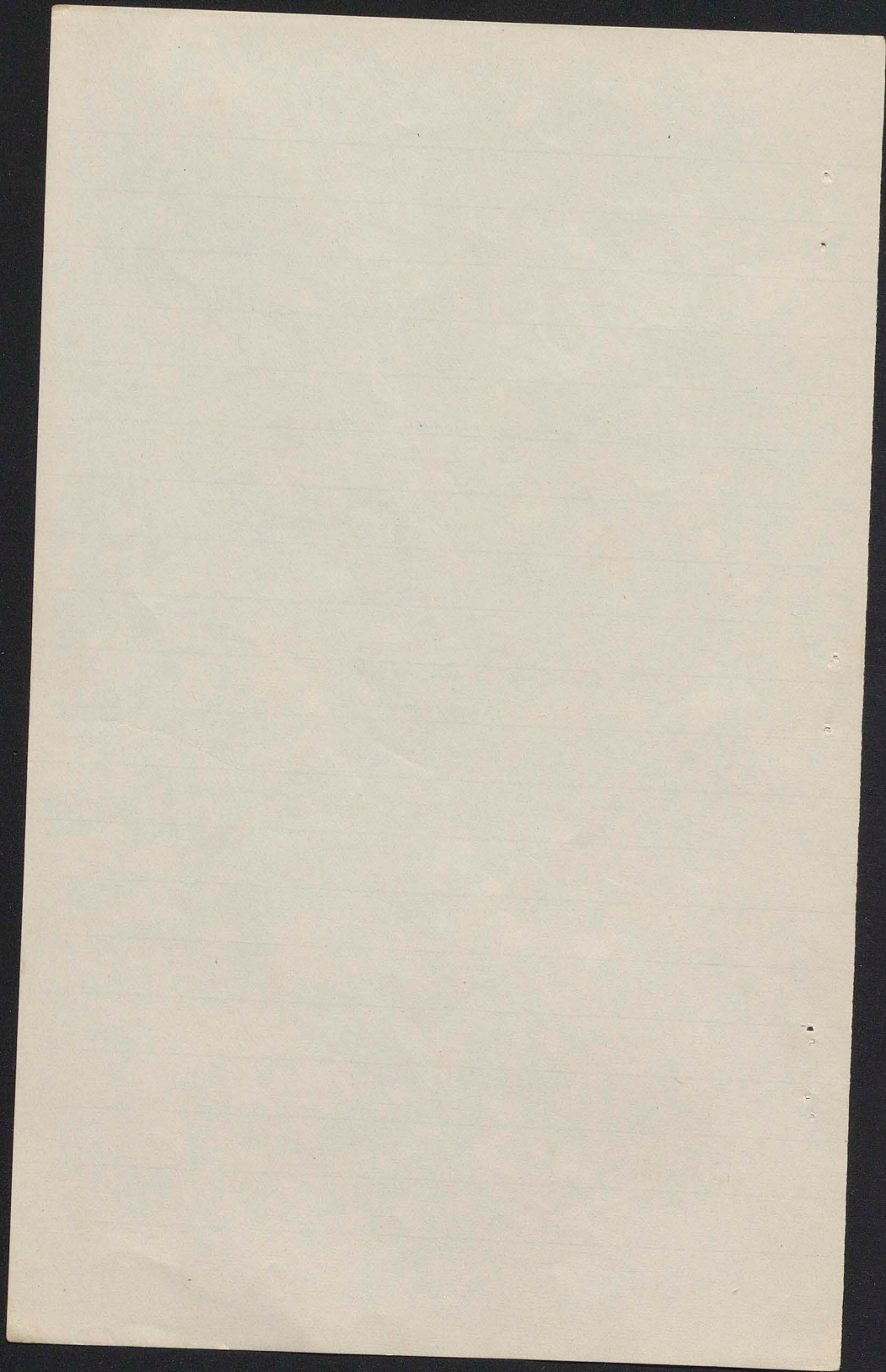
Skycieci.



Sity, mowa, nie wystarczy -  
 Cofnąć się dla tego chcesz?  
 Czekaj! w walce się przebonasz,  
 Że jej nie masz, skoro to wiesz?

Ł sity, wikt się nie urodził,  
 Ładen duchem wielki mąż...  
 Wredzi, ie mata rośnie sity,  
 Kiedy jej urywają wargi...

slyreni.

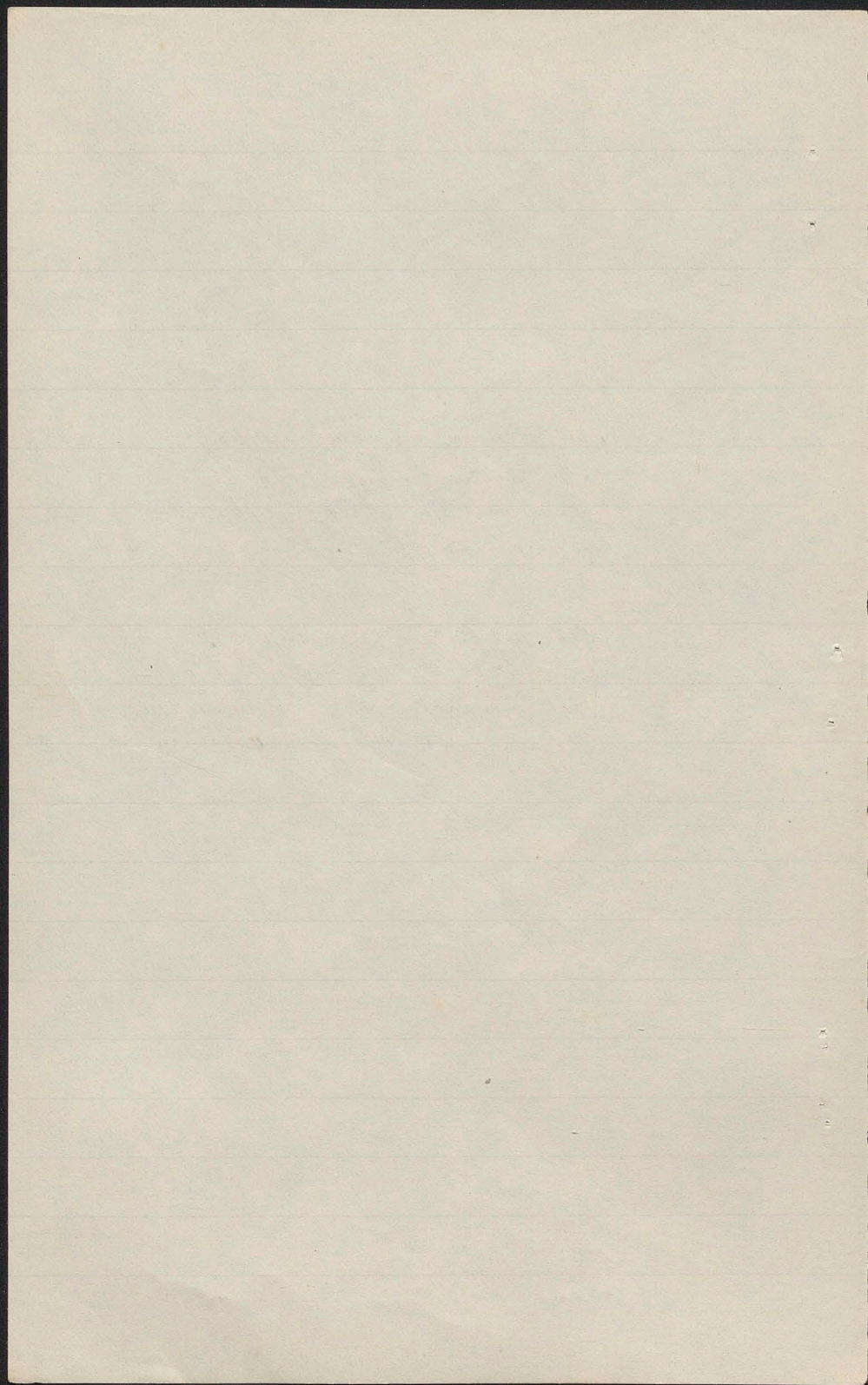


5

Nie udawaj żadnych uczuć,  
nie dobieraj nigdy słów -  
Ale wszystkim, choćby gorzko,  
Lawnie czystą prawdę mów...

Cóż, że ludzie cię potępia,<sup>2</sup>  
Wszak nre Amrozi cię iść chłód -  
Byłeś w zgodzie był z sumieniem  
I pilnował wielkich cnót...

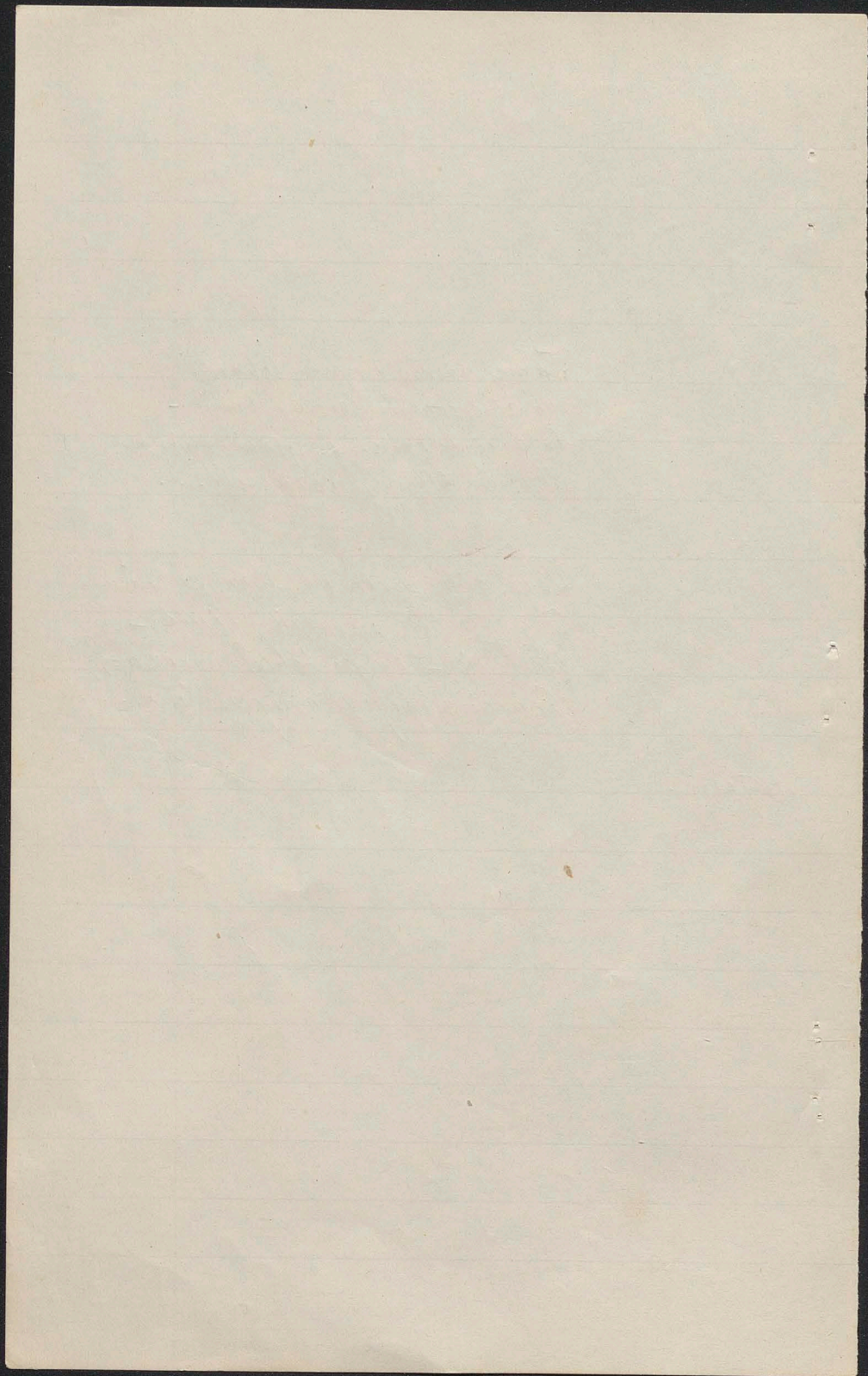
Syczeń.



Takiej zimy sig nie lechaj,  
 Co ci szronem świrany breli -  
 To urej widma przypdzie cudna  
 Trnów ziemig rozweseli...

Lech, gdy szron na serce padnie  
 I gdy nurei przypdzie zima -  
 Słonei sig, - 60 po talerz mrozach  
 Prawie nigdy widomy meina...

Skyczei.



Jeśli kochasz, to nie kochaj  
Kosztów Tani, wroka souy,  
Ale duży kochaj artysta,  
Umysł bystry, trzeźwy, zdrowy...

Wdzięki szczęścia ci nie dadzą,  
Ale krew rozpala młodość  
I w romantycznym upojeniu  
Na berdozia cię rewiodą...

Przeszła życie, w poezjach  
Tonąc wiewnie młodej rozkoży,  
Wszystkie Twoje i deaty  
Jedna miłość w nie rozproszy -

A zaś miłości nie ratują  
Na szalonymi żądzi pożane;  
Dwa, znaczone w jeden, były  
Wypiółne mną, mniei ostarze;

Obowiązku ciężkie młodość  
Tęba chwyta i rancu w otłonie  
I pracował, półki zorna  
Wielko, nowa nie zapłonie...

Tęba zaprasza się do pluga  
I w zaprzęgu ich wropliwie  
Z wiarą w cel swój i nadmierz,  
I odpoczniesz się po iusiwie...

Tęba żyje, jak żyją ludzie -  
Nie rozkony i nie śmieszek, -

Nuusei' teg' oceu' gorha,  
I' hote'ici' rosta' ehem...

Tylho' saka' mto'ü' d'vraj,  
mo'ie' wai' h'g' droga' perda',  
Tylho' talvoj' oddai' mo'ina',  
Tej' k'v'leskie' stare, berto...

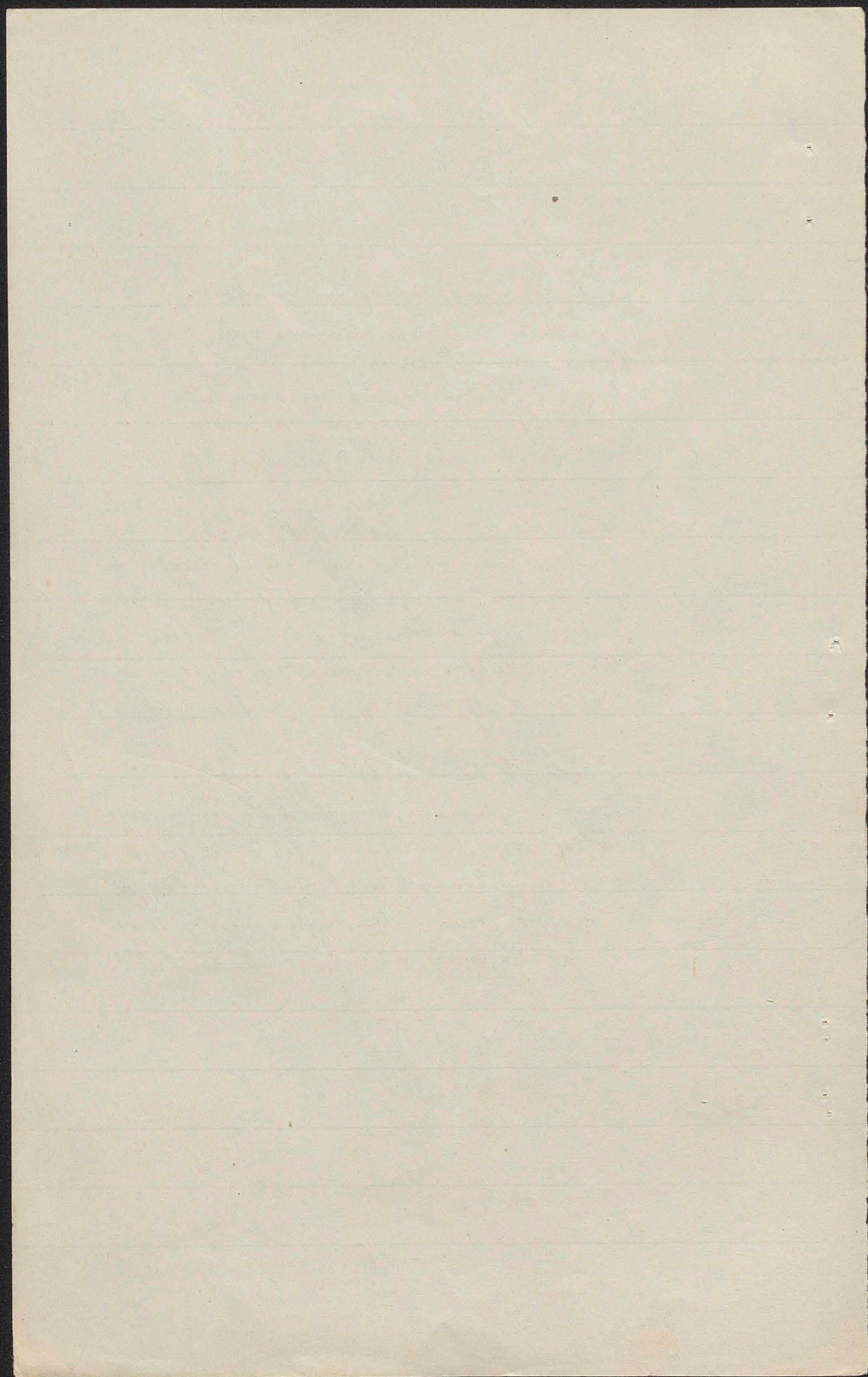
sly'cea'.

Na pierśi głowa opada mi teuna,  
 A piers uż myśli przebiegają roje,  
 Jakas' miie chwyta teskuota berdenna  
 I jales' dżwone trwoia uspokaje,  
 Jakdybym oto postawał te sity,  
 Co irońtem ijea dotąd ze mnie bity...

Staby, jak dżweco, poddał się wtedy  
 Gorkim traw smutku i cichej boleści,  
 To, ot, sam jedac, bród całej wresedy  
 Duchów podobnyel - porbauiony tréni -  
 Gine, upadae i twolka się chyłe,  
 Jak kryje spróchniaty na starej mogole...

I jedna tylko wiewas mi pociecha  
 Wracu przytomnoii, stawic miie bród się wychi;  
 To lat przestoiu stóoko brzmiaze echa,  
 Wierapromiauyel usgdy lat srazsliwych,  
 Kiedy jej usuiod, tal póruing' suwdniory,  
 Mwaś dla miie berniar rokonnej stodyry...

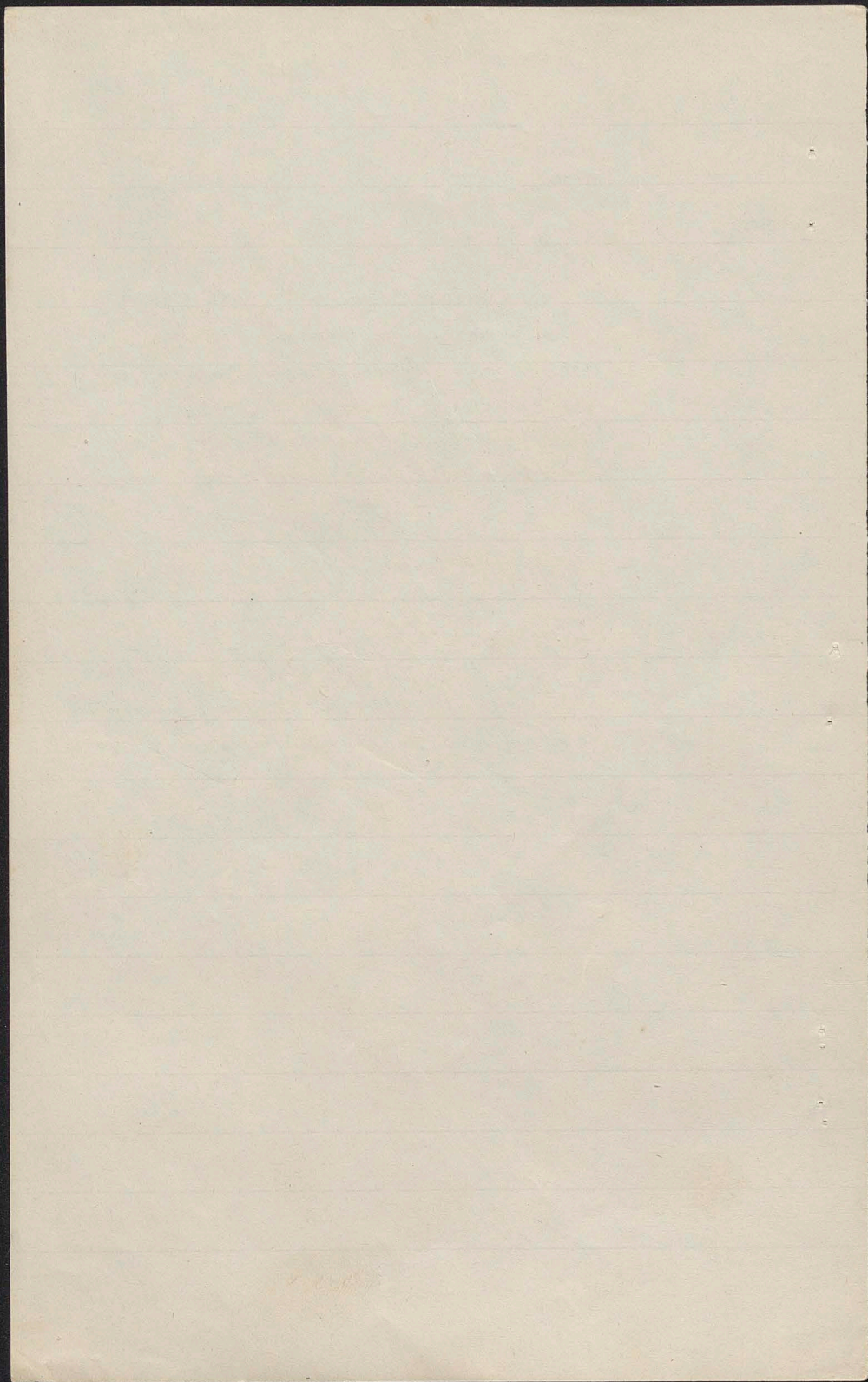
luty.



Źle mi na świecie, boam jest z tych, co wola  
 Nad nieuprawną dziś pracować rolę,  
 Mielili cudzym bruch karmić zasiewem  
 I po rozkoszach spoczywać uspale,  
 Leżą na stronie krywy ludzkiej skale  
 Pod samolubstwem rozkołysłym drzewem...

Źle mi na świecie i obco, mój wojsko,  
 Bo tak, jak stracha, ludzie bij mnie boją  
 I szukają dla tego, że wronę  
 W to, że i samotnym kiedyś dobre będzie,  
 Gdy stanie w ręce na urzędach krawędzie,  
 A w kamień - prawdy wywierzę normierkę!..

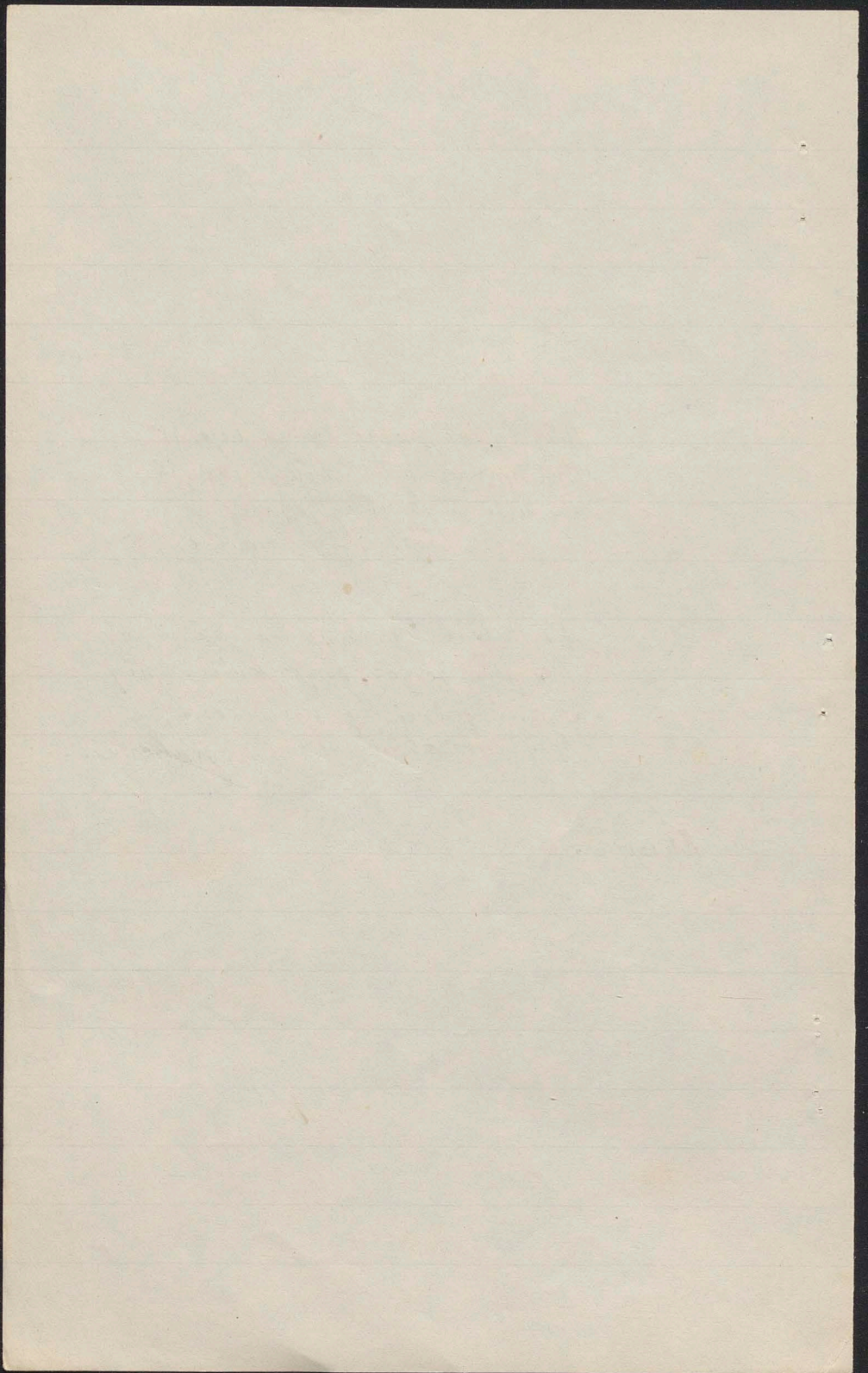
luty.



Kto życia pułkar do dna wycyli -  
 Przy ogniu ustą swoje wykrywi,  
 Bo tylko ci są wtedy szczęśliwi,  
 Co wcale słodkiej nie mieli chęci;

Bo akure - piotun z tą rdzie w parze, -  
 Kto przy gorych, przyryknie do niej  
 I ani jednej ty nie uroni,  
 Gdy dno robaczy z broom pułkare...

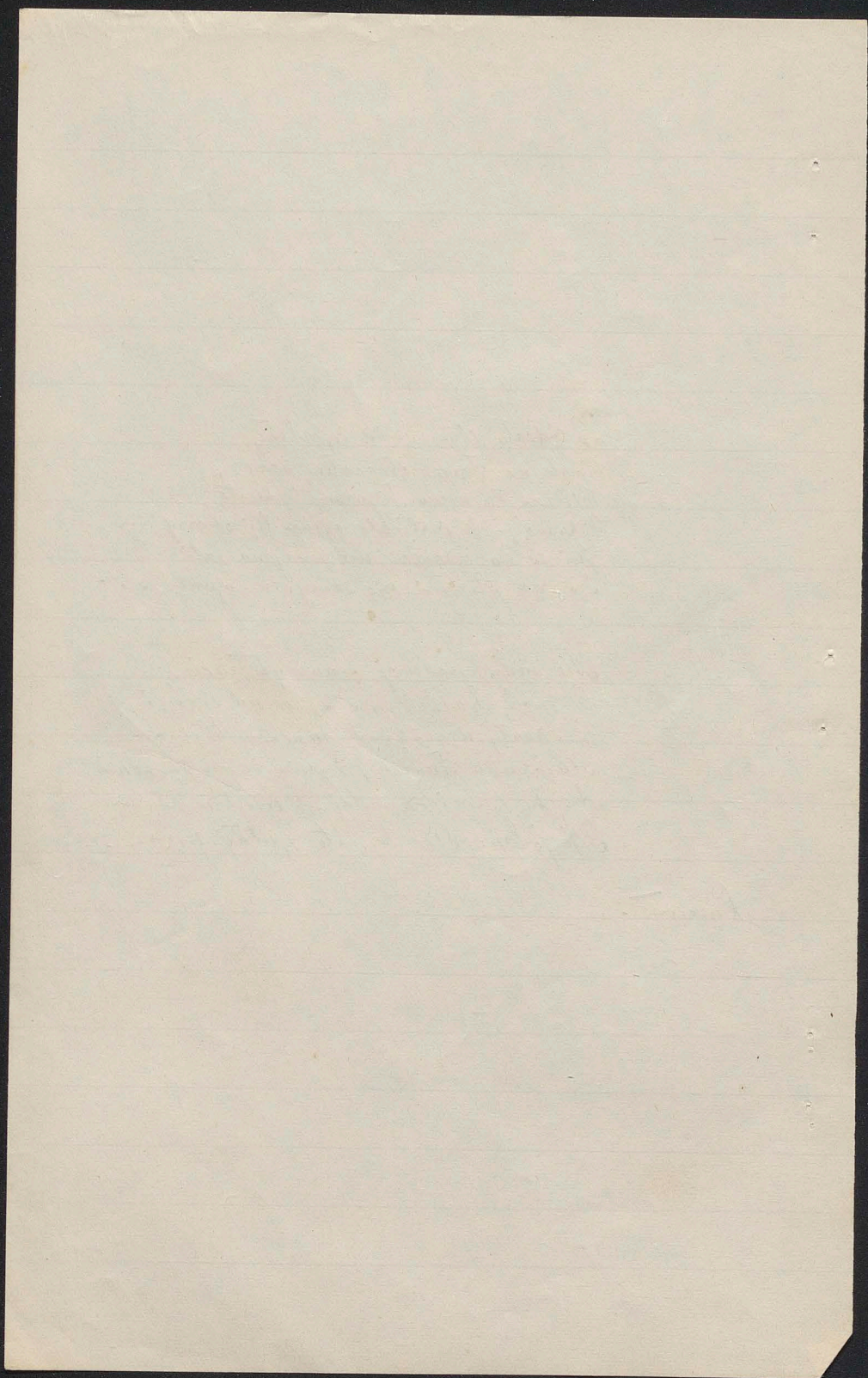
Kusurá.



Za ideaty idax quiarady stoty,  
 Gigake na stonice obracatem oery,  
 Wicerna, ku wrcuu trawomy tyszkuoty,  
 I warg, - ie, pscil kto wdrogi tej zboory, -  
 Jui iy na rdarcei ure usnyma jali  
 To rge plomrei ure skryota opali...

Ale miie po'ruvej naueryto iypie  
 te smoj barlowi me to, co na wrcni,  
 te ideaty ure fhuzy tam - w bshore  
 Narisni a stoniceu, i quiaradami stobenni,  
 Ale ty quercidax bulaj - w ludskim Humie  
 Jie je znapsire len, kto pulai umre...

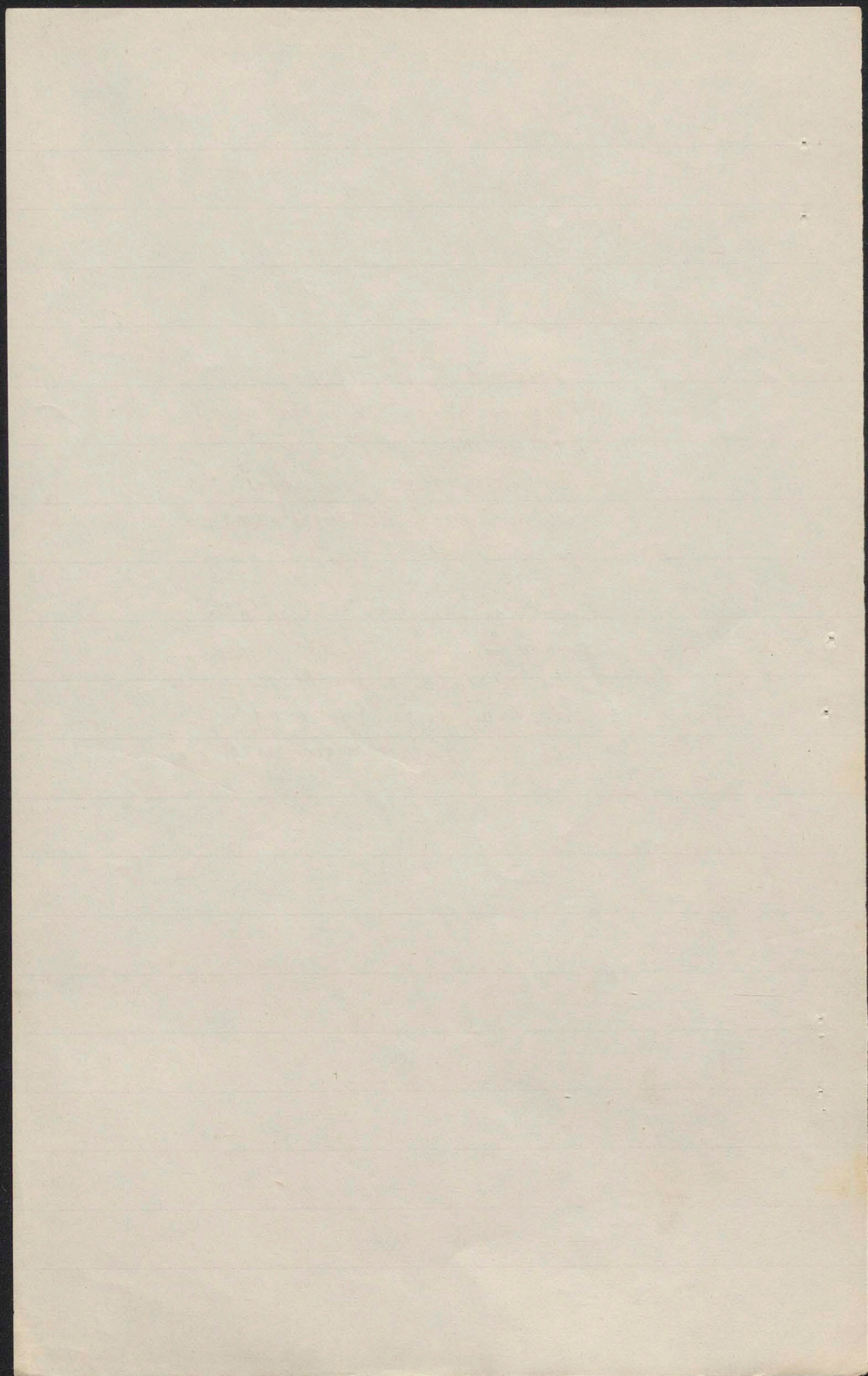
Kurera.



Górne były myśli moje,  
 Kiedyś jęcze skrzydła miazg!  
 Na zwycięstwa i na boje  
 Przywdziwiałem jeden szrogi:  
 Młody krwi i nerwów szaf...

Dziś w sercu mi wychłóto,  
 Dawno wrant walki szrogi;  
 Na moralne wsparcie szrogi  
 Idę tam, gdzie bije iródo,  
 Cisy i gdzie koniec mek...

Kwiecie.



Promienna i wesota  
 Z pskami kwiatów w dłoni  
 Po stepie wielkim chodzi  
 I srebrne pisuci dzwoni . . .

Otuchę w serca kładzie  
 I karmi je nadzieją,  
 Którą - jesienne wichry  
 Rozarzą i rozwieją . . .

"To wiosna!" szepta usta  
 Pod jej rozkosnym schwieciem  
 I druził ust sukaję  
 I namiętym nerwów drzeniem . . .

Au toni wloty czarę  
 Każdy do dna wychyla -  
 Nicwiana bity narę  
 Swojego ma motyla . . .

W powietrzu stychai gwary,  
 Szepesora cicho dzerra,  
 Swał caty w upojeniu  
 Dziękajune hymny spiera -

I tylko w duszy mojej  
 Zwąpnieura dziwane rosny:

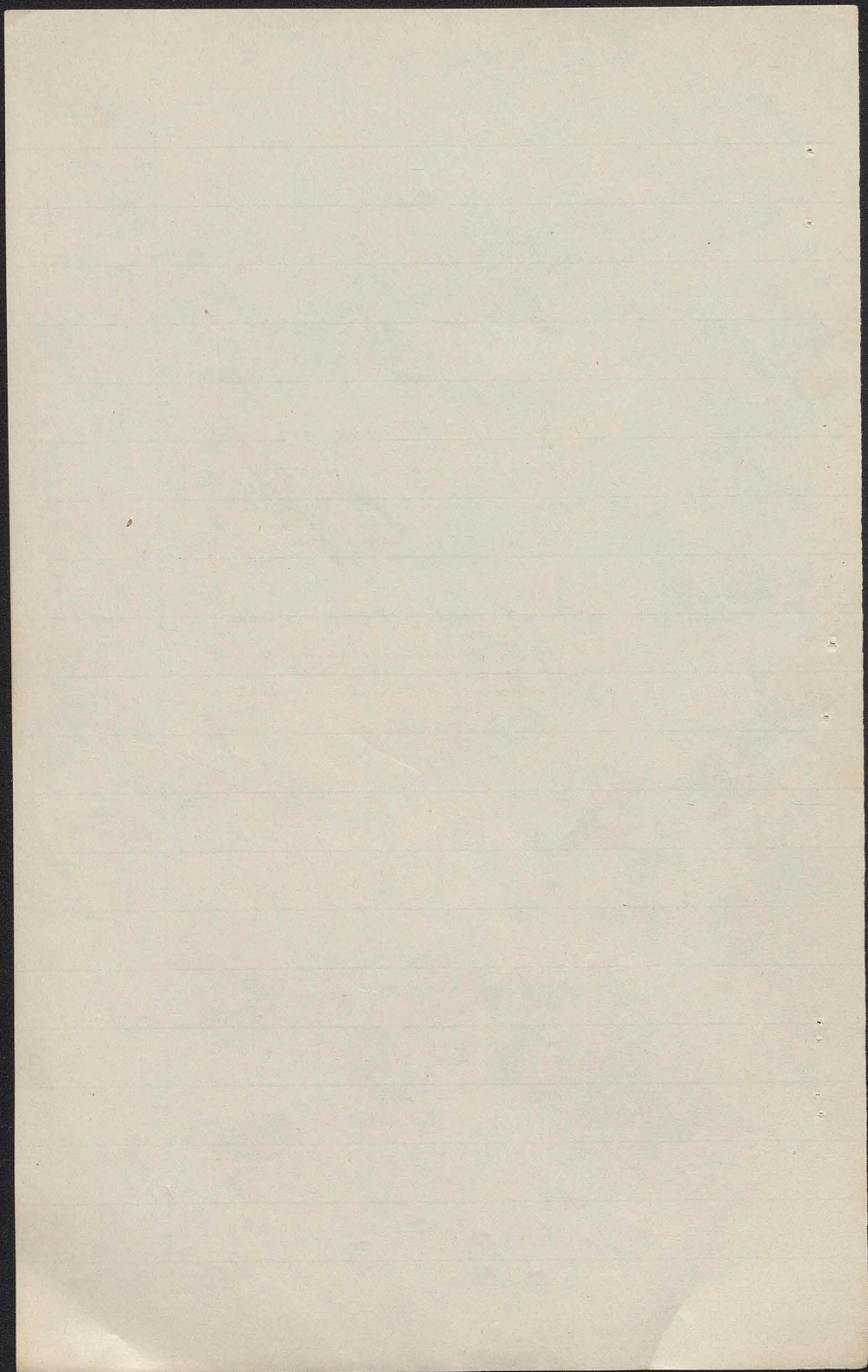
Pytam, czy młodok moja  
jest także moją wiosną?...

maj.

Cicho... Step we moge szareje,  
 Srebrny go mieniscany sierp;  
 Głokaj w ciemny tej i pustce  
 Dla wbolatej duszy czerp...

Duszy głokaj powasi musie,  
 Zele cheszmieci porucyj hart -  
 a inaczej - czy co bezsensu  
 Powie runyct, siabryct, kart?..

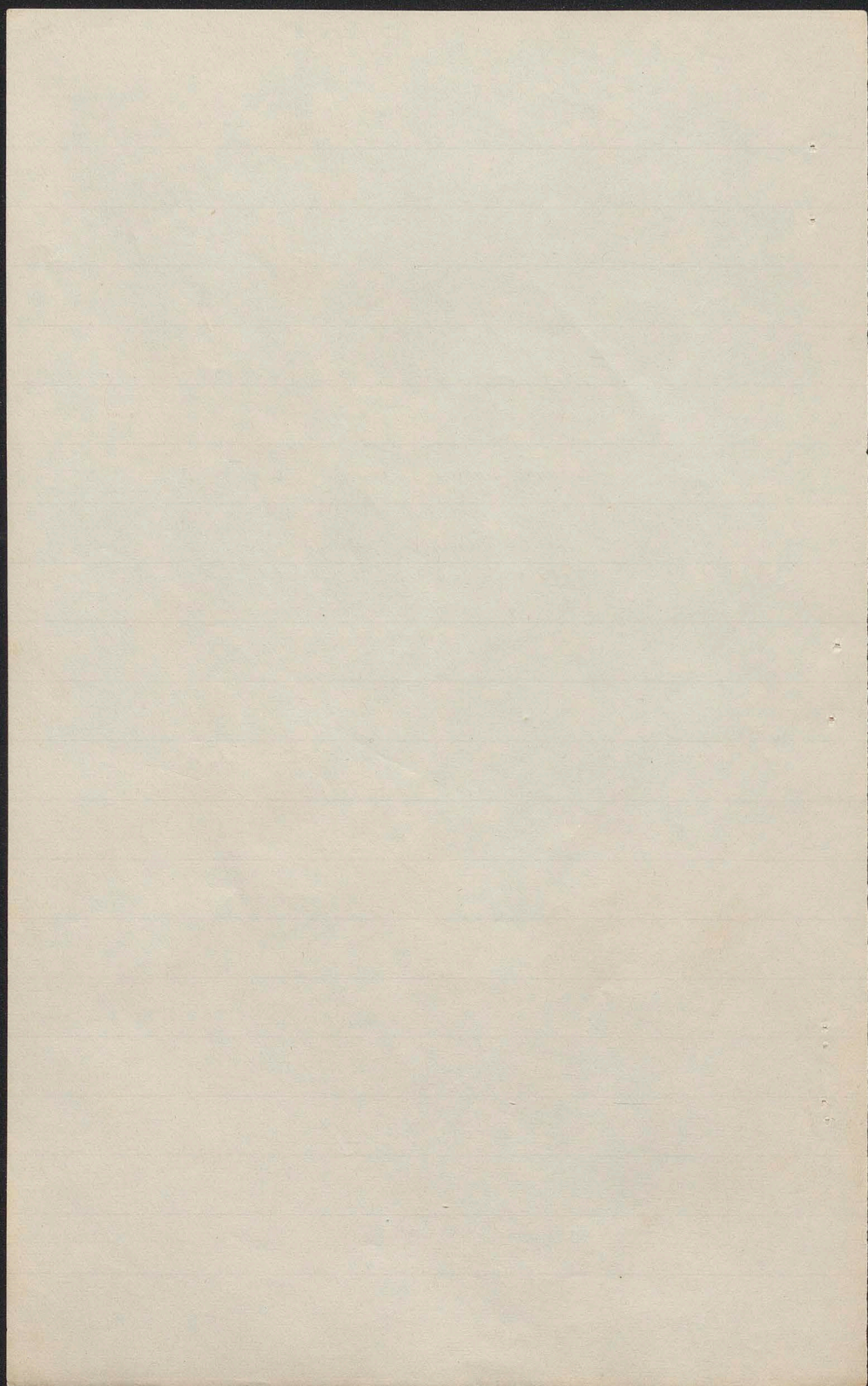
Sierpień.



Nie narzekaj, że Ci lekko  
 Za wielką swojskich pól...  
 Pasa - i tutaj jest rośliność:  
 Szary próżni - stepów Król...

On Ci z czasem uprzytomni,  
 Gdy staś przejdzie w sierpniu,  
 Że raz w życiu uderzał przecie  
 Gorzkiej wrony sierpni...

Sierpień.

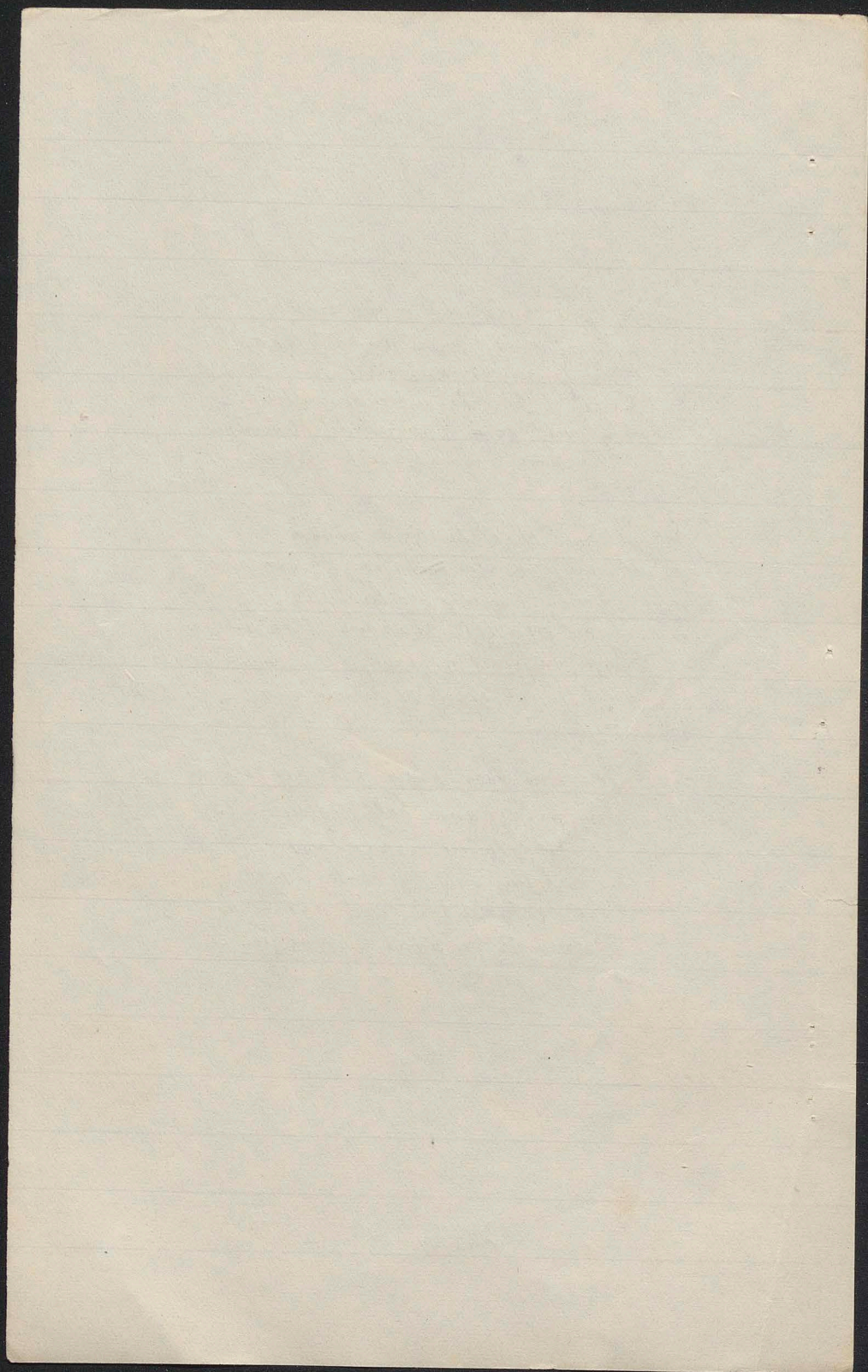


Gdyby to było nad moją neką,  
 Co to ci wody przez taki cieka,  
 I bregi mają, kwiście,  
 To bym w te ciękie wieczory letnie  
 Wykroczył sobie z wierzbiny fletnie,  
 I w nocie grywał srebryste...

Ale mi obca tujejna rzeka,  
 Od mego kraju ~~z~~ szaznie daleka  
 I obcy mresze w lasowce  
 I obce wyszkie naohit twarce,  
 Łosy, raurast grywai, i wickrawi gwaroz  
 I do ust ciuz... dwie rōze -

Te same rōze, które mi moja  
 Ony poiegnaniu dala zprewoja,-  
 Otdobę twoid warokocy;  
 I wotekuiomy, a cochy - bredy  
 Na kontynenton dwoit patke mredy  
 Ona try, co prōne, mi oazy...

Sierpion.



Powózna, pieśń wickowa,  
 Odwieseruy, slary bór  
 Nad moja szumi głowa,  
 a nuta, minorowa,  
 kłewy mu graja, włór...

Sto loscu prawi dżicje  
 Lawierschtyle, dawnyel lat  
 I kaido dżis boleje,  
 że pierndty jej nadżicje,  
 że tal jż raniódt świat...

Patn - z jednej rylika spada,  
 jakoby duża tea -  
 Wnek klirkich dżew gromada  
 Coś sypere i coś gada,  
 Tarar bór smętuiej gra...

A o rozkudnie stoica  
 Milkuie tea bosu śpiew  
 I cing tyłko zma,ca,  
 Samotnie gdżewś pławra,ca,  
 Sowa na trupach dżzew...

Nim w gaseruy głos jej zginie,  
 Zwolna rapada noc...  
 Pnec lutek gdżewś w gżstwinie  
 Aserizumie sziatko ptynie  
 I truca klarków noc...

Papronie stoja, cate  
 Od bratyj srebrne ros,  
 Konwalije Trój nabrosmiate

I leśne dzwonił matę  
A nawet rżnący wros...

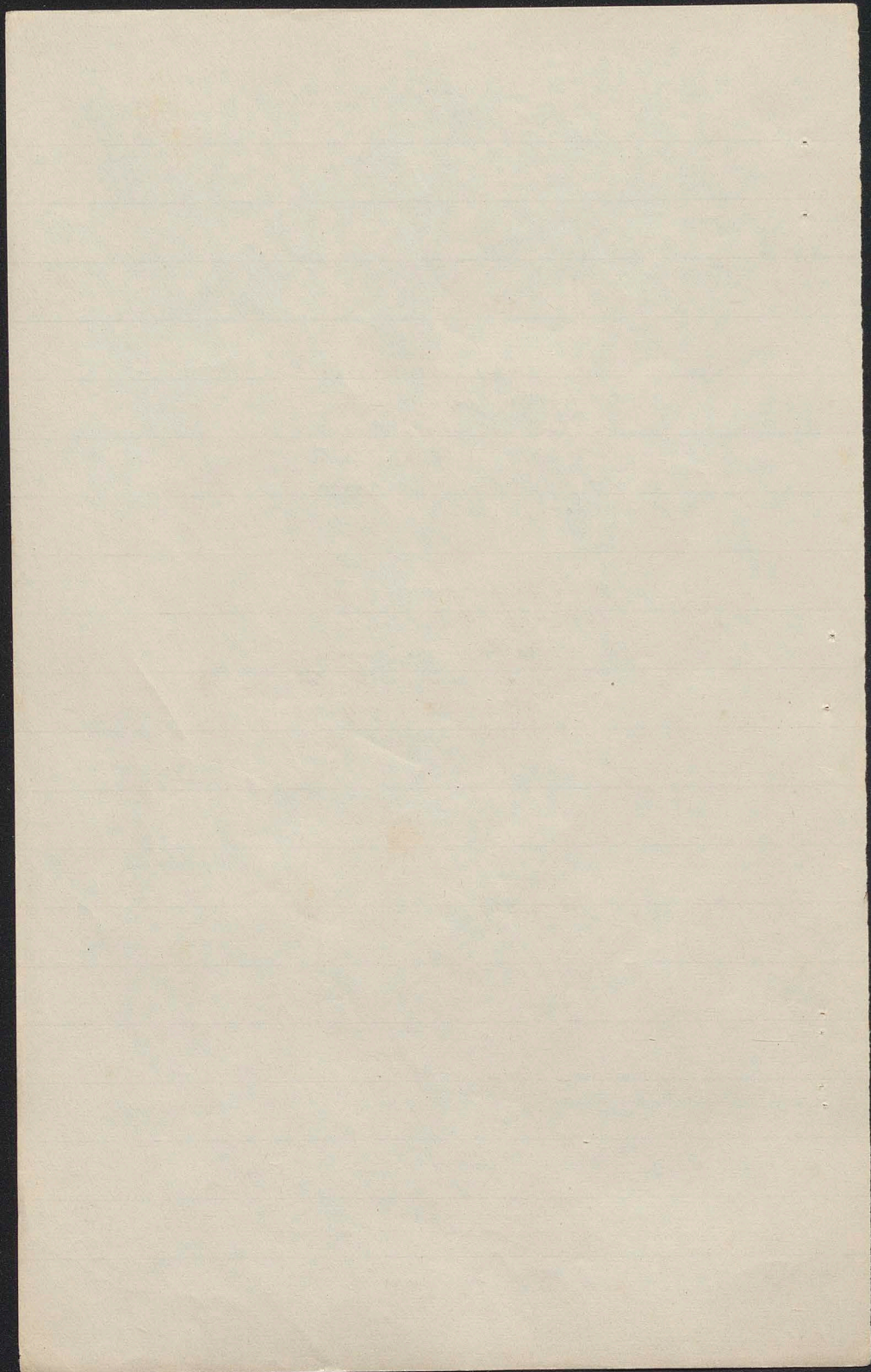
I bór zasypia w ciemny,  
Gdy pierwszy pada śnieg,  
Jal paki zakon mniędzy,  
Którego chór usłyszny  
Następny ledwie dźwięni...

Wnieśli...

Nie upadaj, nie trać sił,  
 Nie uginaj kornie czoła,  
 Ale bądź, jak skała twarda,  
 Co by oparciem walczy wrota  
 I wytrzyma cios oskarża,  
 Choćby w pierś jej cieższe bił...

A gdy cierpieć, maszę w dwoj  
 I swobodnie patrz dokota,  
 Bo to ludzka cześć w garda,  
 Kiedy myśl twoja niewierota,  
 Kiedy dusza twoja murej harda  
 I do walki wola murej...

Wiersze.



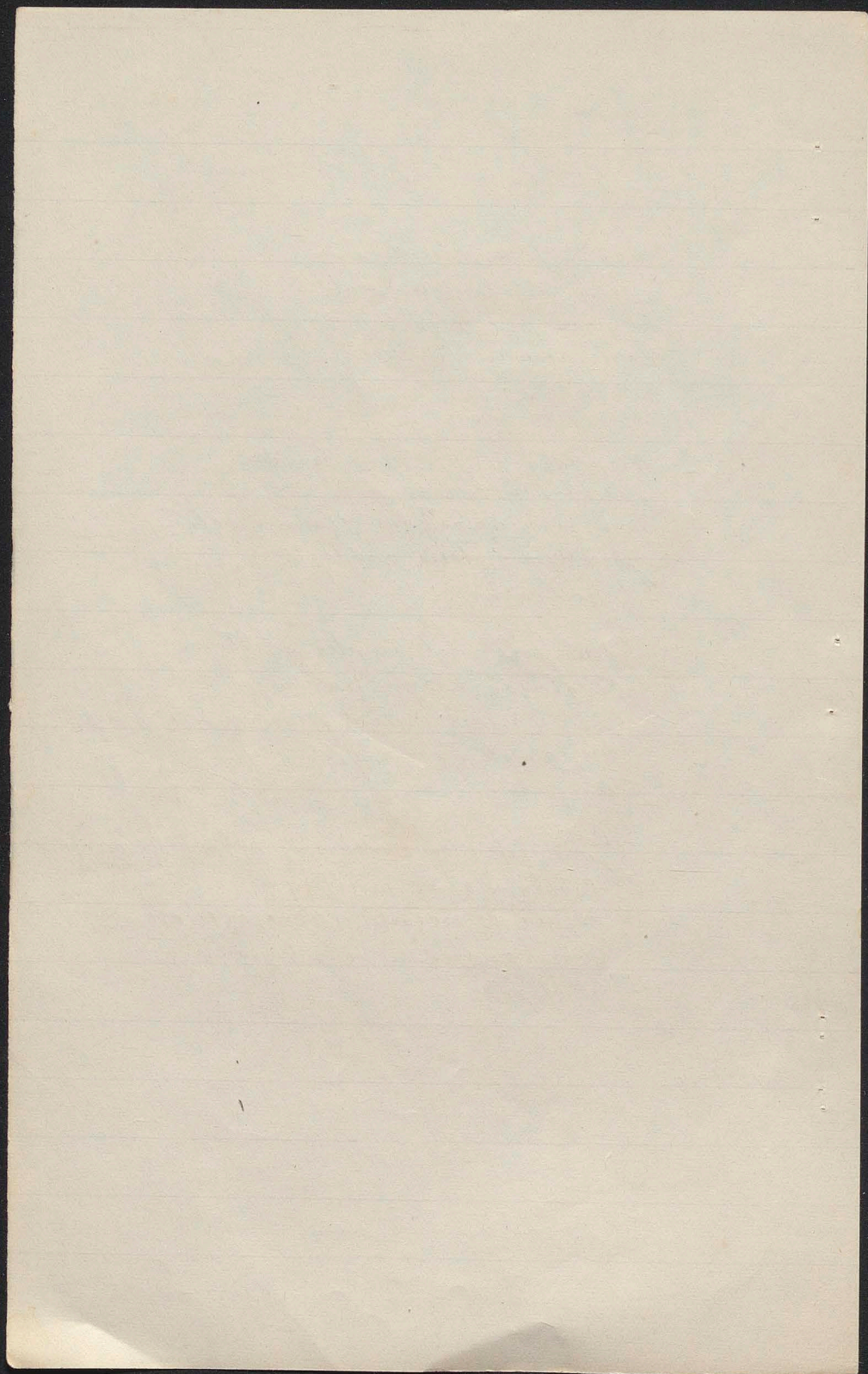
Dokąd ty idziesz, ślicznie słońce,  
 W stronę zachodniej purpurze?  
 Ta jakaś góra, za jaką rzeka,  
 Tu się i rzeki błyszcza  
 Nagarna?

- Nieprędko oczy ja sobie zmowie,  
 Daleko idę, daleko,  
 Tam, gdzie dźwiękami dźwięczną dąbrowy,  
 Gdzie brzozy płoną srebrzyste  
 I noc jasna...

Gdzie pola stote od plemych kłosa,  
 Od stogów krańce parowy,  
 Gdzie w borach wielkich pręci dymią drzewa  
 Wzpaźnięte i rozłożyste,  
 A dźwię...

Gdzie, jak krew i mlekiem, młote dziewczyny,  
 Ordoba każdej szeptówy,  
 Chęć do wiochy wspinają wosów  
 Runiana, kivi jarzębiny,  
 Lub róg...

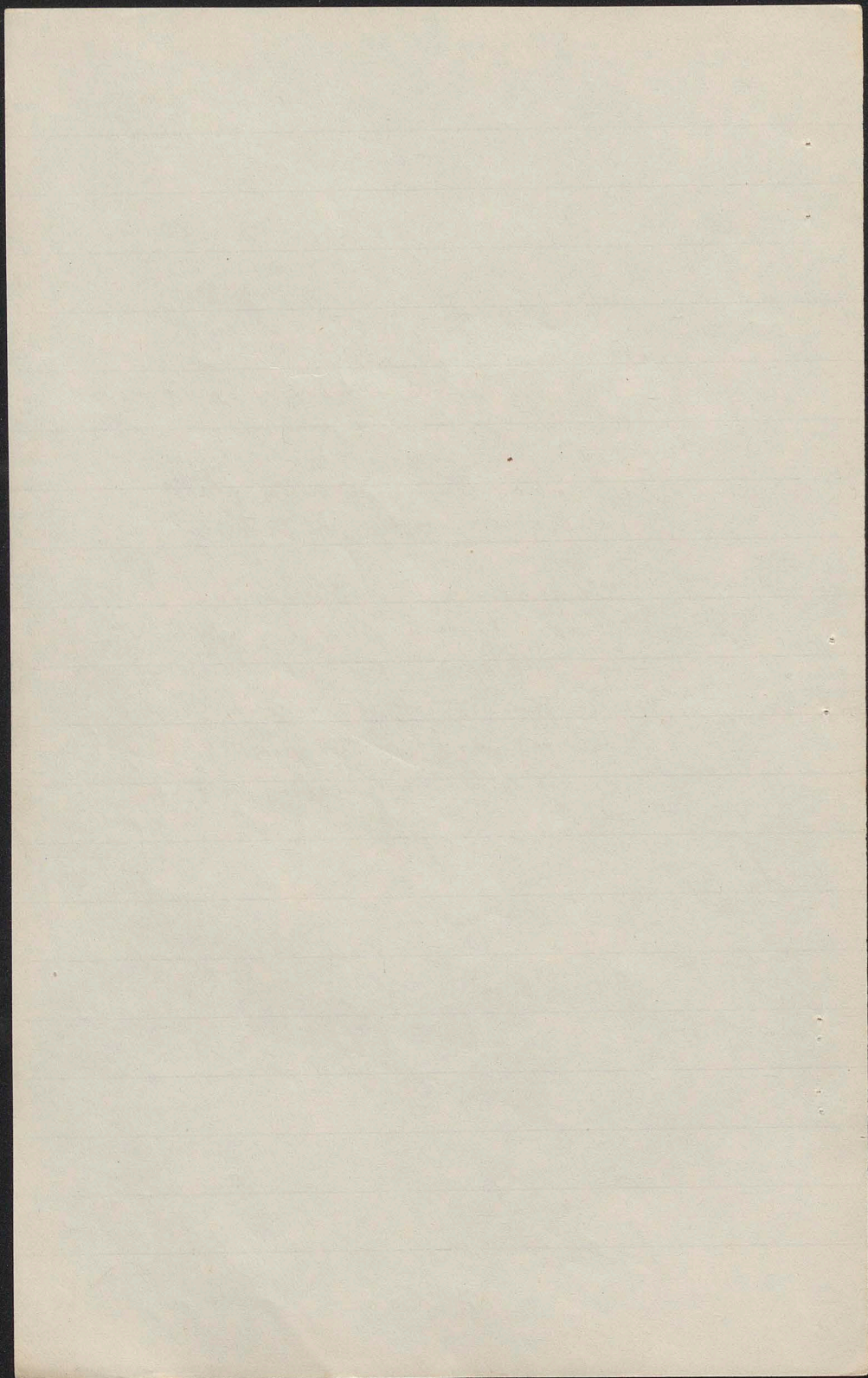
Wzrosnąć.



Na miłoi mojej i na wszystkich świętych  
 Zaklinam Ciebie: daj zapomnieć o mnie,  
 albowiem życie moje jest przekleństwem  
 I gdzie ty runę - wędruję mi bezdomnie,  
 Mnie woje, obco jest, i nie wiem gdzie  
 Na moje losy bezkresnie tużecze...

Dla tego proszę, urechaj twoją łaskawość  
 W rapach do czynu przewodź ty wszelki...  
 Bezomnie pójdz, gdzie gwarda łacińska zwała  
 Symptoni... Rola zmieniła powierzyła  
 Tklowej - na wsiostę bohaterki rola...  
 O, taką Ciebie dawać stochroń rolę!...

Amenciu.

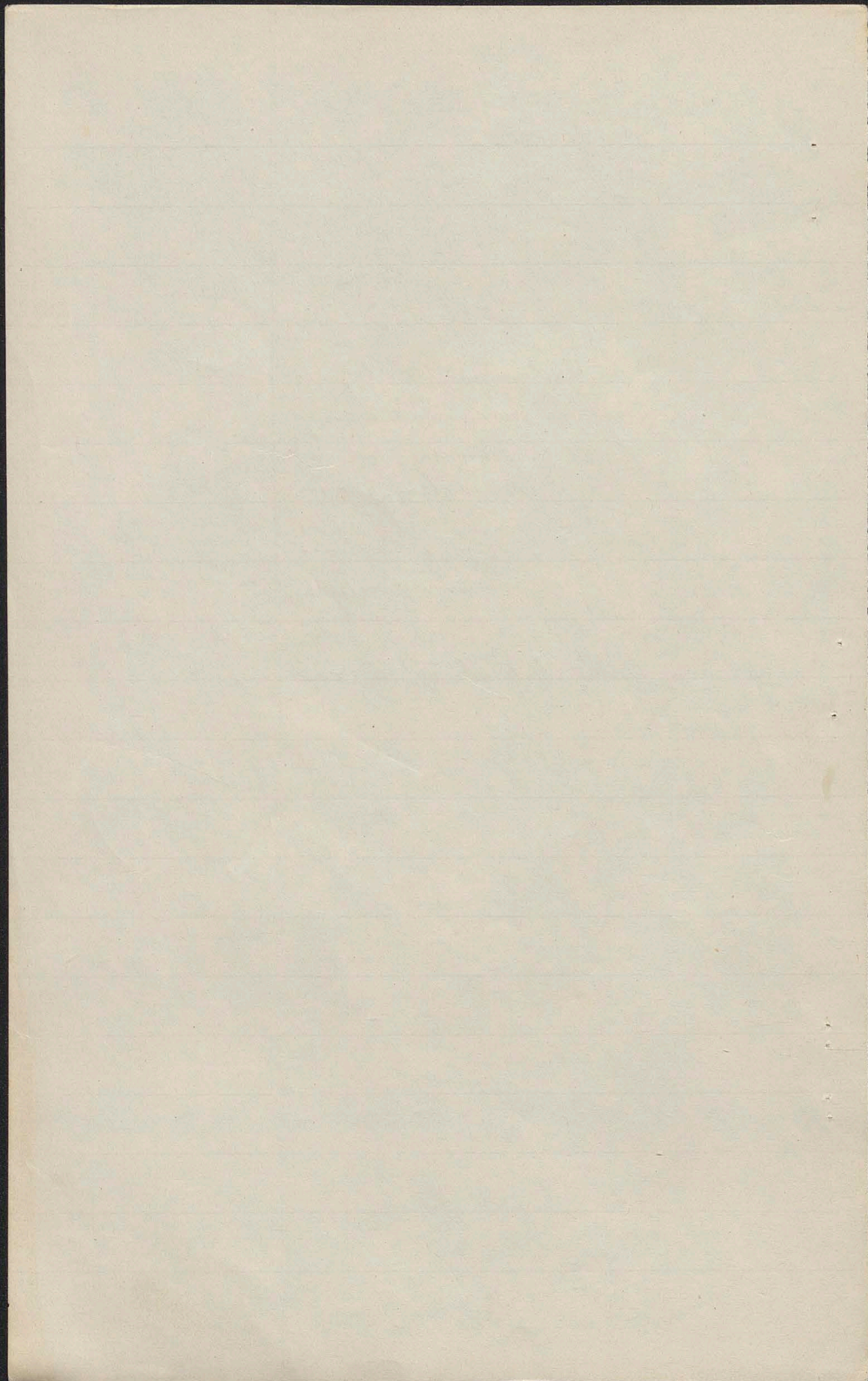


Słuchaj! Gdy cisłos dźwięki  
 na pastyni skwarany mój,  
 Nie spoczywas, lecz do walki  
 Dług harlem strój...

Tu - od ptanga oderwany -  
 Czas wiele, wiele mać,  
 kę, / al przyręte orać skoby  
 k myśli swojej wać...

Wreńca.

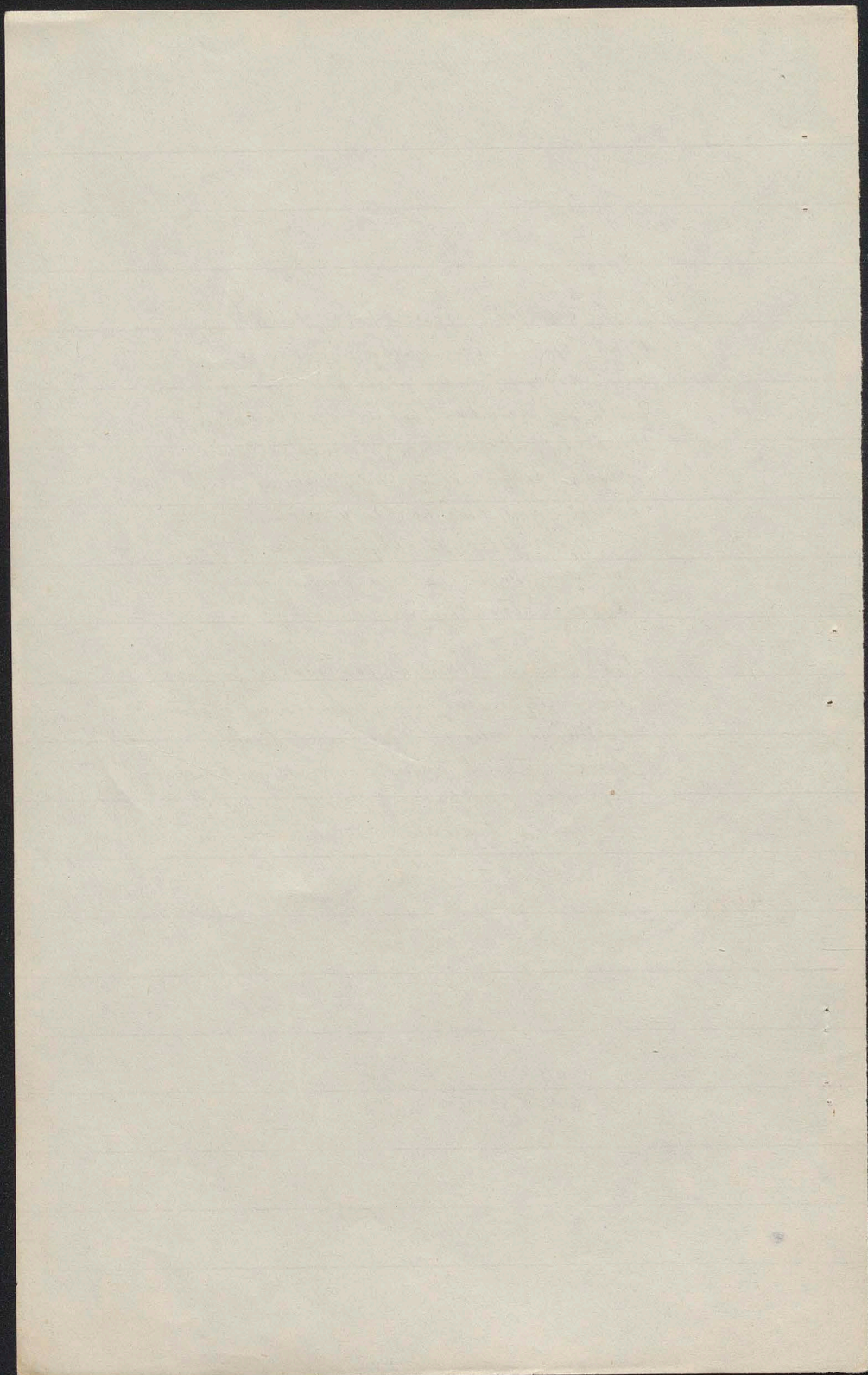
Olnowi.



Wchodząca czoła jeszcze taka blada,  
 a już światłem, walką wyprawiada  
 Noce, królowej snu, marzeń i ubrodni...  
 Aniła - i pierchnie urok, a od pachadri  
 Stonecnej wielka smet jasność uderzy  
 I płynąc będzie coraz dalej, szerzej,  
 Zapowiadając nowego dnia życie,  
 Ki się rozjedzie po całym świecie  
 I kwiatom ponle światła rożkar cichy,  
 Aby rozwarły stulone kielichy...

Tak kiedyś prawda, jak mówna prorocy,  
 Stoczywszy walkę z ciemnościami nocy,  
 Rozbudzi senne i drzemzące drzewy,  
 Rawa na ułd nędzy powszedniej tańcuchoy,  
 I jasność wielką po świecie roztoczy,  
 I dumionych ludów obświecając oczy...

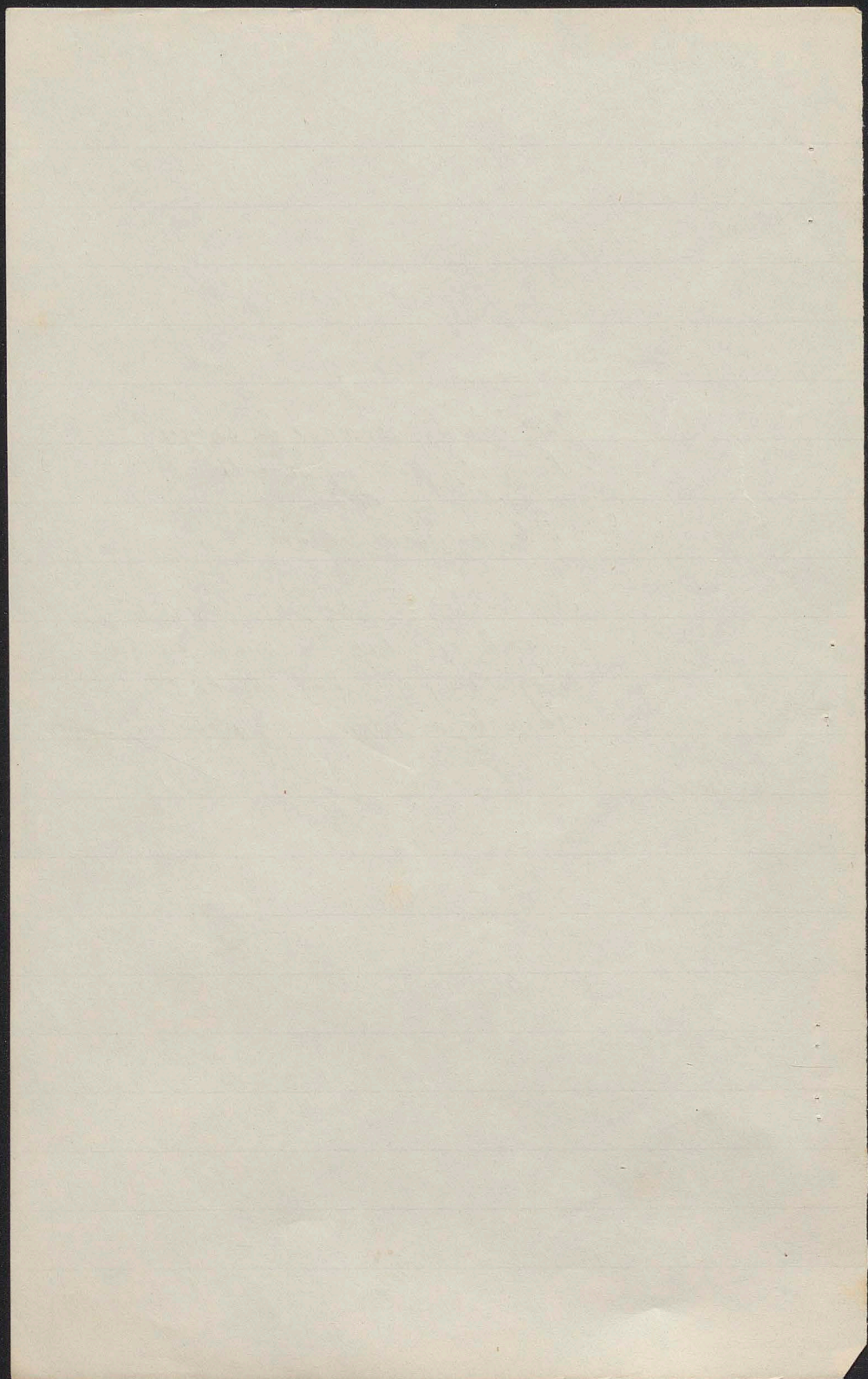
Wreszcie.



Jak charty, zerwane ze smyczy,  
 Przez step pobiegły szeroki  
 Te wichry ze świstem i szumem  
 I te deszczowe obłoki . . .

Na zachód - w kraj bardzo odległy,  
 Nad którym krwawy smat nieba -  
 Biegnijcie, o wichry, obłoki!  
 Tam techniczna burza potrzeba!

wzajemnie.



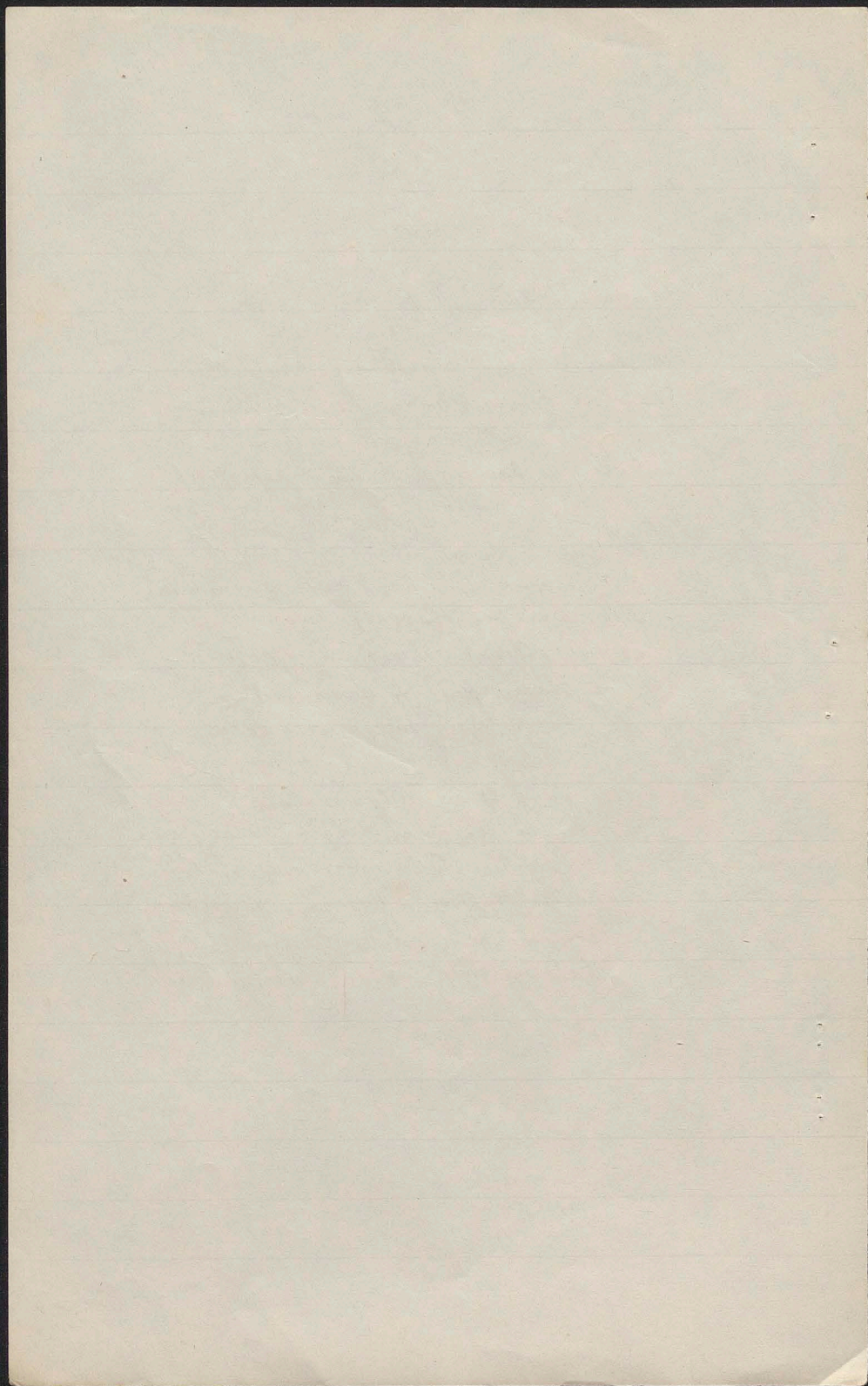
Co nam zostało? Te presentoi echa,  
 Którą dojrzały mają re trawii wola,  
 a starzec tylko wspomina i usuiiechem,  
 Jaki na drzyciel wargach mm rozkusta,  
 Wlby ostanie słoneczne przedygi  
 Dary, co kowie paceruwa jwi bliski...

Na chustę jencie wracają nadziej,  
 Którą wyprescit duet w daradwestej wroście  
 I to, co ran jwi starogaty zaurzej  
 Znoma obrymnieu staje ty i roście -  
 I oto starzec pnoz ty ty usuiiecka,  
 Bo wosny rycia swego wite echa...

Ala nie wite on Tył i deatōis,  
 Ona które dżoignoi mógłby ty na nowo  
 I re sprichuratyel walce predestatōn  
 Oneryte biōstwa - wstęga prorunowa,  
 Rozerwai mglistą rastōng przysitōni  
 I hołd ualeryj oddai' wncelurōni...

A my ?...

wreszcie. -



Tutejna pesien jest jak widmo blade  
 Twej pesieni, która wazy senne  
 Spowija w wrok mgły uroczyste,  
 Do wami mówisz: „oto pierzei kładę  
 Na prawi twojej, póki jej wroscenie,  
 Rozbiona, tehuace, nie rozejma, Błskity!”

Tutejna pesien jest jak pieśń pogrzebu,  
 Jak psalm ratobny, w którym try natury  
 Smutnie o ryby bież w kroplach deszczu  
 I gorla, skarog, poruszają, mebu  
 Za to, że stonice schowate za chmury  
 I w lotonatym wiewis trzymają dżeneru...

To smutny nokturn, w którym śmierci msta  
 Takt ciężki mierny i melodya wpada,  
 Dzielny wzniesienie stonak iucis swoje;  
 To ducha stepu wicrysta pokuta,  
 Ten i tajemnic pesnia, jak ballada,  
 I duszy budzaca strach i niepokoje...

Tutejna pesien - to hymn rozpaczliwy  
 Wędrując wicherów, hymn, co trwożę sieje  
 I brania, jak praw do życia zaprzeczenie...

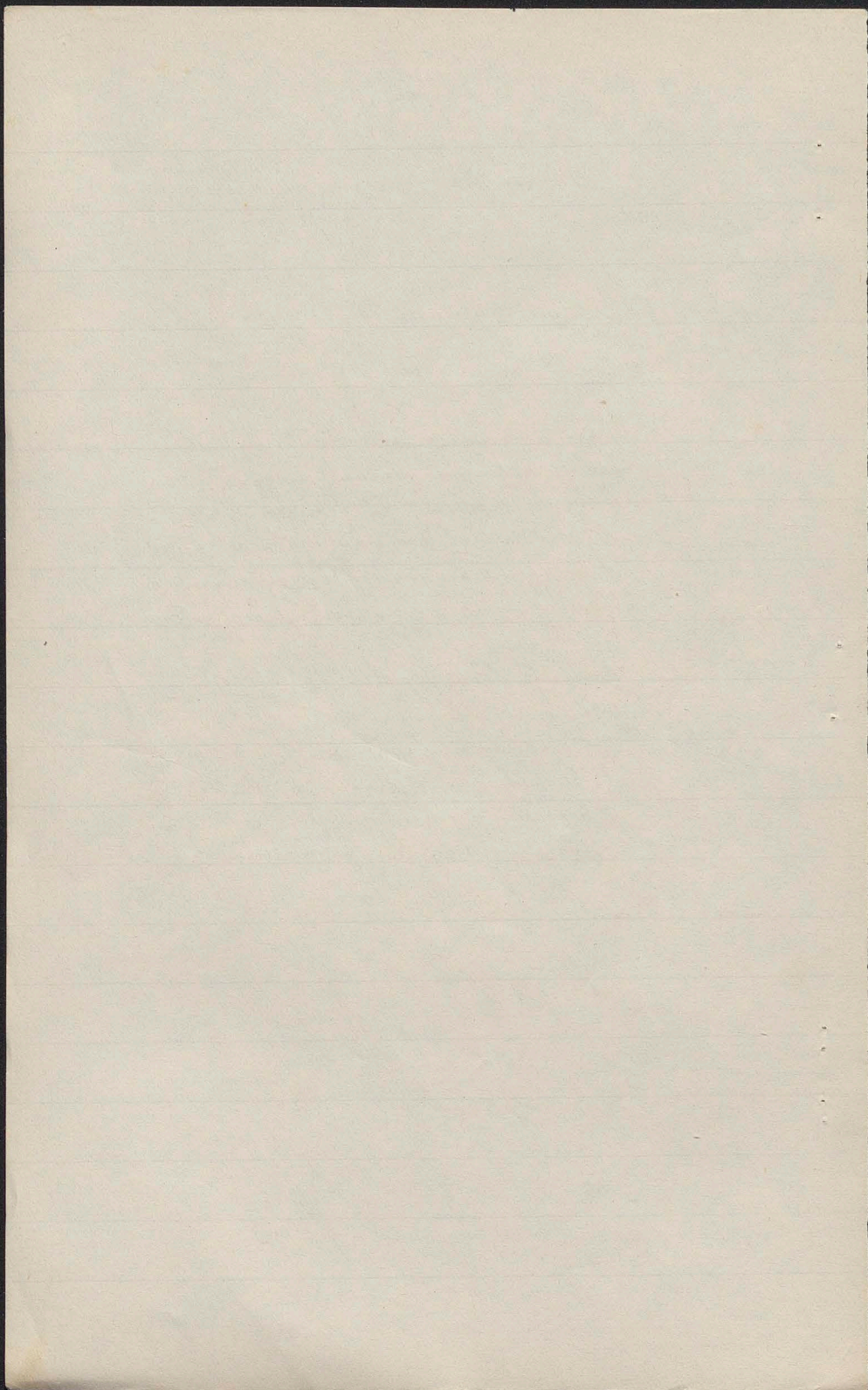
Podobnyu otoreu wota uresnysilowy,  
kiedy ostatnie poroga nadwoje  
I jedno wozu tylko jasi - „wzypienie”...

pańszernik.

Cieciele słonica w bibliotecznym pyłe,  
 Jak w rapteliniatej raszeli mogile  
 I smeu emoiona oel i'euca blada  
 Nre w'dzi, pal noc nad światem zapada  
 I melo w czarnej ramyko sij chmurce  
 Zauwast we wschoda rozbłysniai purpura...

Cieciele słonica wymijda a biblijolek,  
 Gdy im wybije zegarowy młotek  
 Godziny wielki, czas smartarychostawa,  
 Co her udrata ref światło oddawa -  
 Zbudzeni kumem wrozej ludów fali,  
 Groznego w'wczas, ie nadbuzo spali...

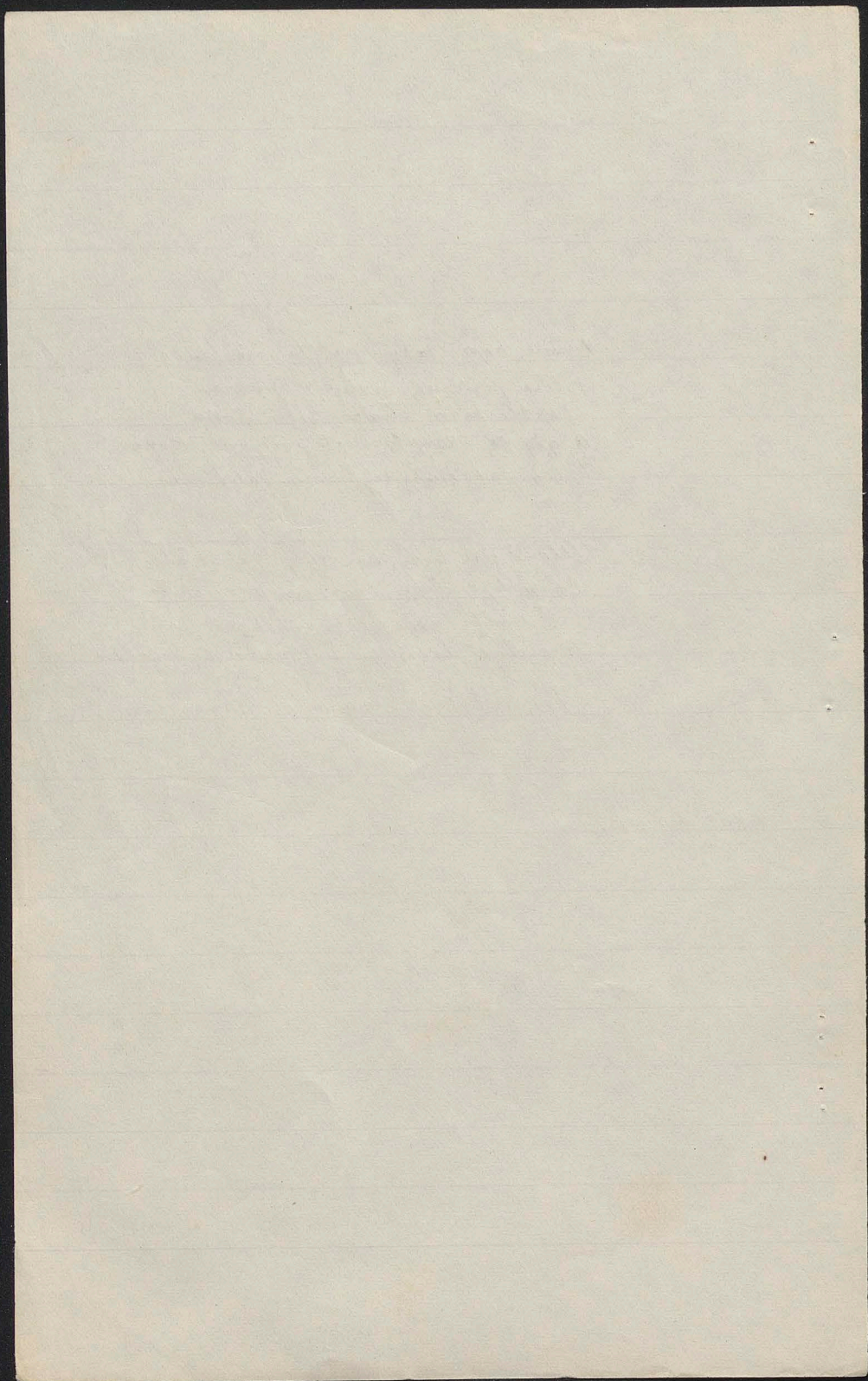
pas'w'ermik.



O, nie bądź ślaby, jak ta rósia blada,  
 Która periewo, mólise i opada,  
 Za blaskiem słonca szstakionna,  
 A gdy ją sknydły wiaty podejmnę, kona  
 Na jakieus' wyborzezi dalekiesem...

Ale i nie bądź niecauty, jak skata,  
 Co wiele wochrów i gromów pnetrwata  
 I wualhż wsta re śmiecchem  
 A cichyel czerppei nie umie byi echem  
 Bądź tyllho - rawne erłowichem...

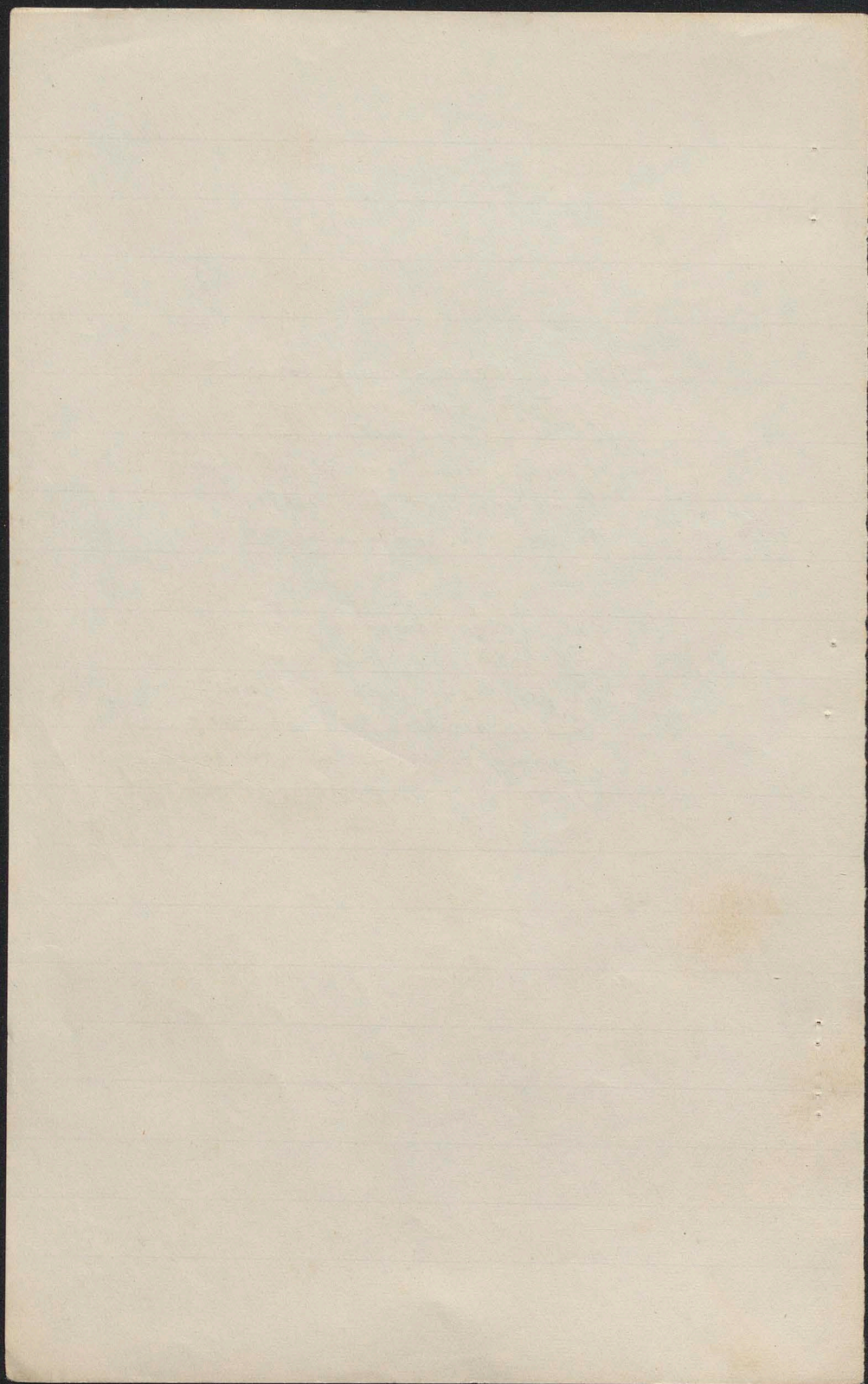
pasiorierunk.



Widura, widura - smur iorawi  
 W podobocanych stref wyignie  
 jak ty w stoncu cety ptau?  
 W nieskonczonej dal gdwes plynie,  
 Prowodyra ma na przedzie,  
 On ra soba, stado wredie. . .

Jak iorawi gwarne stado,  
 Tak lecimy my przez rycie  
 Za przynioini gwiazdy blade,  
 Co w mebiestom tkwi blyskicie. . .  
 Po mek, po nas - stad pednaki,  
 Tullu, ie . . . smestworze plaki! . .

Spadniczisk.



Purpurowe, wielkie róże,  
 Twojej dławi dar,  
 W rozgłosznej listków słychać purpury  
 Mają dziwny czar...

„Na pamięć” — to mi słowa  
 Dotąd w uchu brzmią,  
 I ostatnie „Byłaj róże”,  
 Pokropione łzami...

Na dalekim krańcu świata  
 W czas jesieni był bura,  
 Miałem do Ciebie myśl skrzydlatą  
 I nad wiozłami róż...

Wicher pieśń nawodzi swoją,  
 Skratto lampy drzy —  
 Smutno... Twoje róże kocha  
 Smutek, ból i try...

I kładąc się ręk kielicha  
 Wstaje obraz Twój,  
 Dławi do mnie piekna, cicha,  
 I toba wspomnień róż...

I uim światu wokół zegar,  
 Nim zapadnie noc,

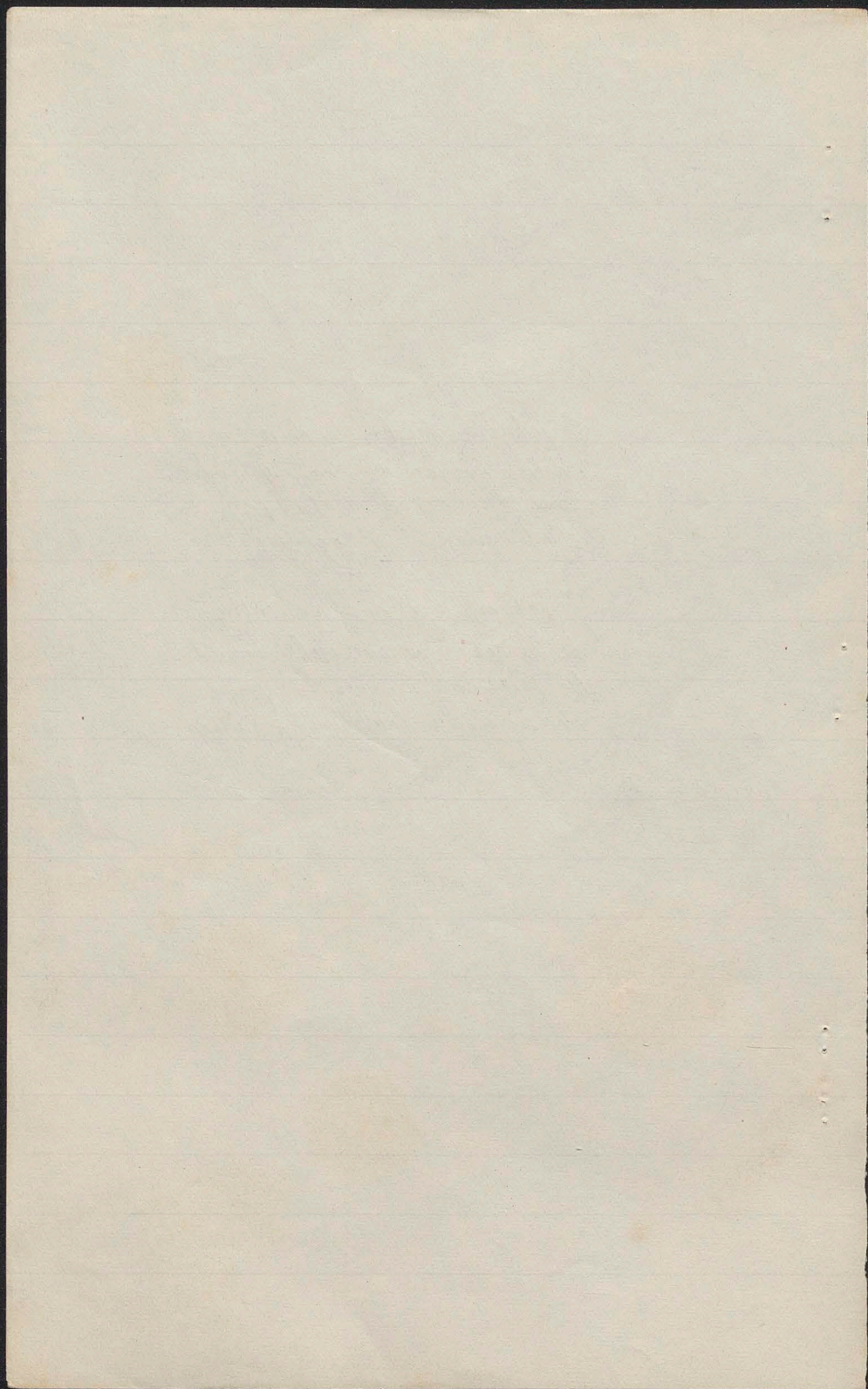
W duszy crepto inów i jasno . . .  
Taka ról tył moc . . .

pasivnesuk.

Z jaskrem wichru w duszę moją,  
 Melancholija dziwna sptywa,  
 Serce bije coraz wolniej,  
 Myśli płaczą się ogniwą...

Z jaskrem wichru - sen odłata  
 Że zmęczonek moich powiek,  
 Bo wstydzenie mam, że przocy  
 Meszeczliwy brat mój - ciotowiek...

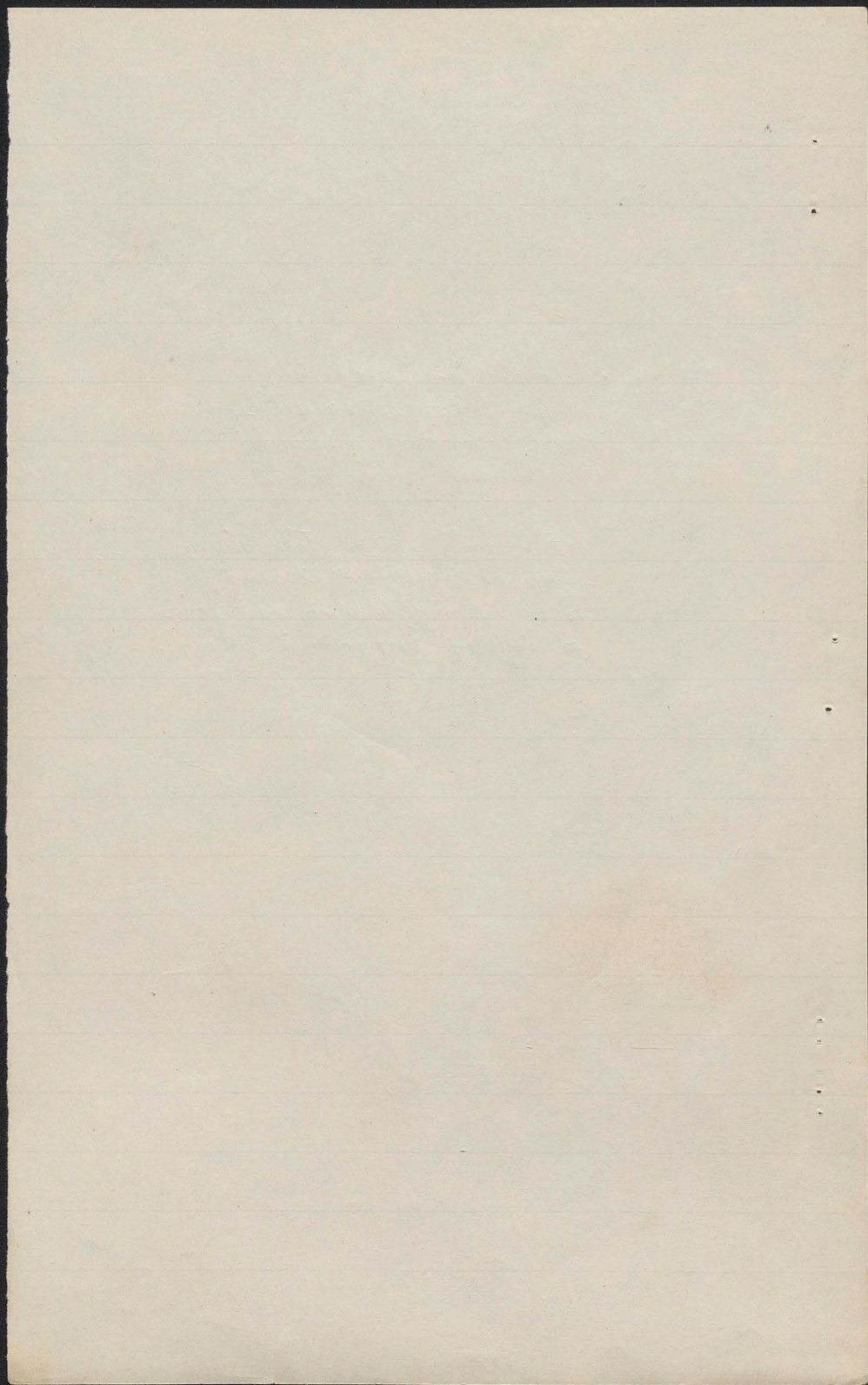
parizremk.



Melancholija i tęsknota  
 Nieprzewidywalny dotąd ból -  
 Rodzą w smutnej duszy mojej  
 Nieokreślony jakiś ból...

Jedna myśl mi w głowie huśka,  
 Jak potknięty brzędzi dzwoni,  
 Że nie słoniaż i nira w życiu  
 Że i mój niepadnie płon...

październik.

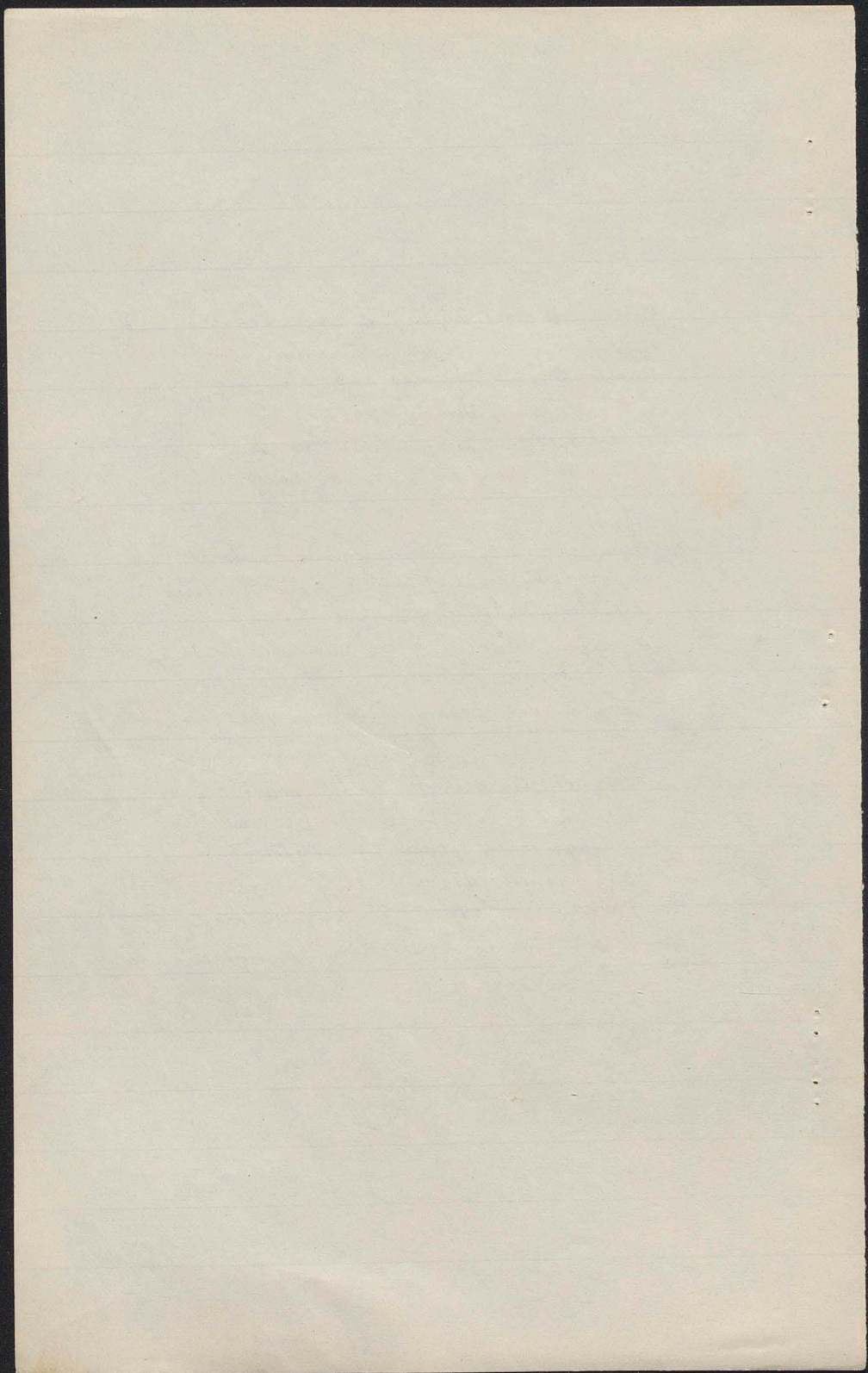


Wy mi nie mówcie, że jest kawse chwla,  
 w której zawta duma i że czoła  
 uparte wbadra wóheras tak pochyla,  
 jak owe snopy na rotkar awta,  
 które bliżyny Józef widzał we śnie...  
 Wy mi nie mówcie - to jessure kawsećnie!

Pozwolcie, niechaj wó przekonau wpródy,  
 czy z podniesioną módną waleryi głową,  
 I przed kawody rzi i poprzec trędy,  
 a między tłumem myśl zasiewać rdzowu,  
 że tyłko tam jest dżessic i wyćięskus,  
 gdzie uwarst pokony występnę mestus!..

Wy mi nie mówcie, bo te ideaty,  
 jakie mi teraz w dżung wó wsiećpity,  
 którego czasu jessure nie przetwaty,  
 do zapomniauwa nie reaty mogity -  
 Incećwauie, ślęćcie i bezchudziejnie wierze,  
 że one stwornę wrochcludów przymierze...

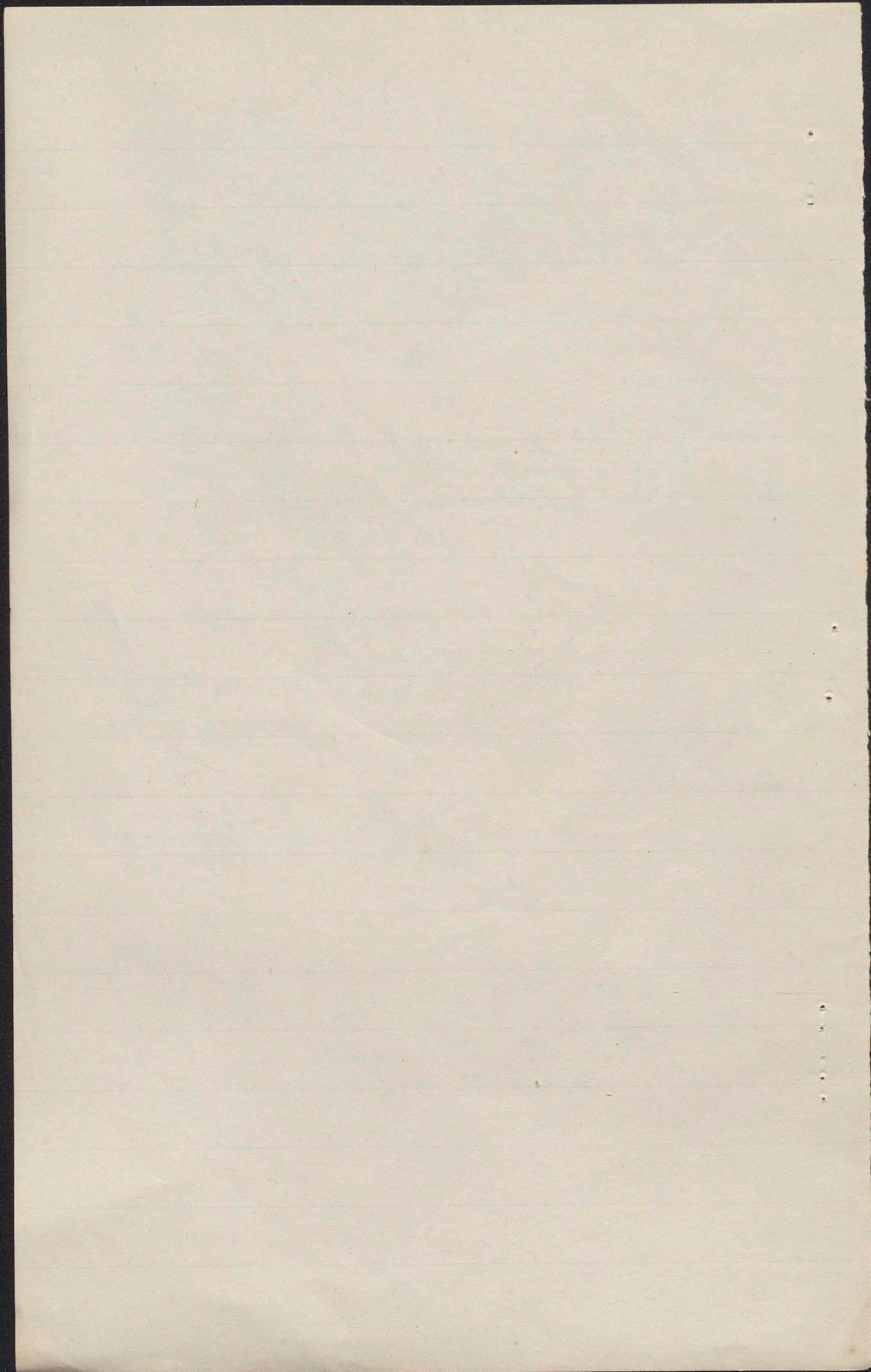
listopad.



Nigdy nie skarż się przed światem  
 Na to, że Cię serce boli...  
 Na dramatach świat się nie zna, -  
 On - komedys nędznej woli...

Poklask idź wraj się zdobywa  
 Odpowiadając maską ducha...  
 Najwznioślejszych uczuć, myśli  
 Tym, wiewając, ... z miodem słucha!...

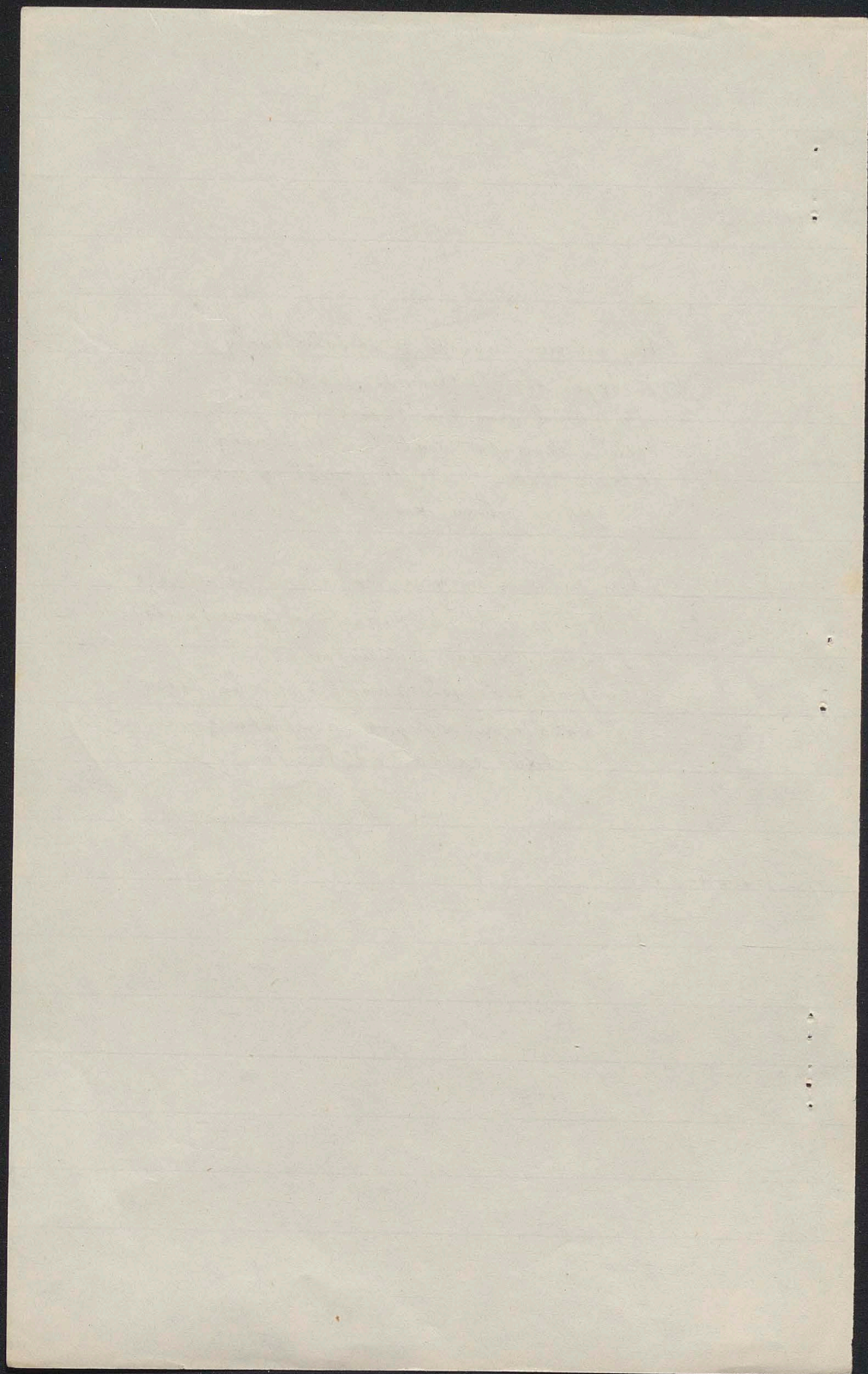
listopad.



Wy mi nie mówcie, że są takie duchy,  
 Którym szejaty skryta i do lodu  
 Żadna ich moc nie zerwie,  
 Ale - skonają, rakute w Tancuchy,  
 Ale je słona, ralszte w nich, czerwie  
 I głębiej pchną ku botu...

Wy mi nie mówcie, bo ja swięcie wiem  
 W siłę, co siłę jest z martwych powstania  
 I życie wraca Larazom,  
 Co polegionym znów w urebo bierre  
 I bohaterów wyrzyna cmentarzom  
 I wielkie cuda odstawia...

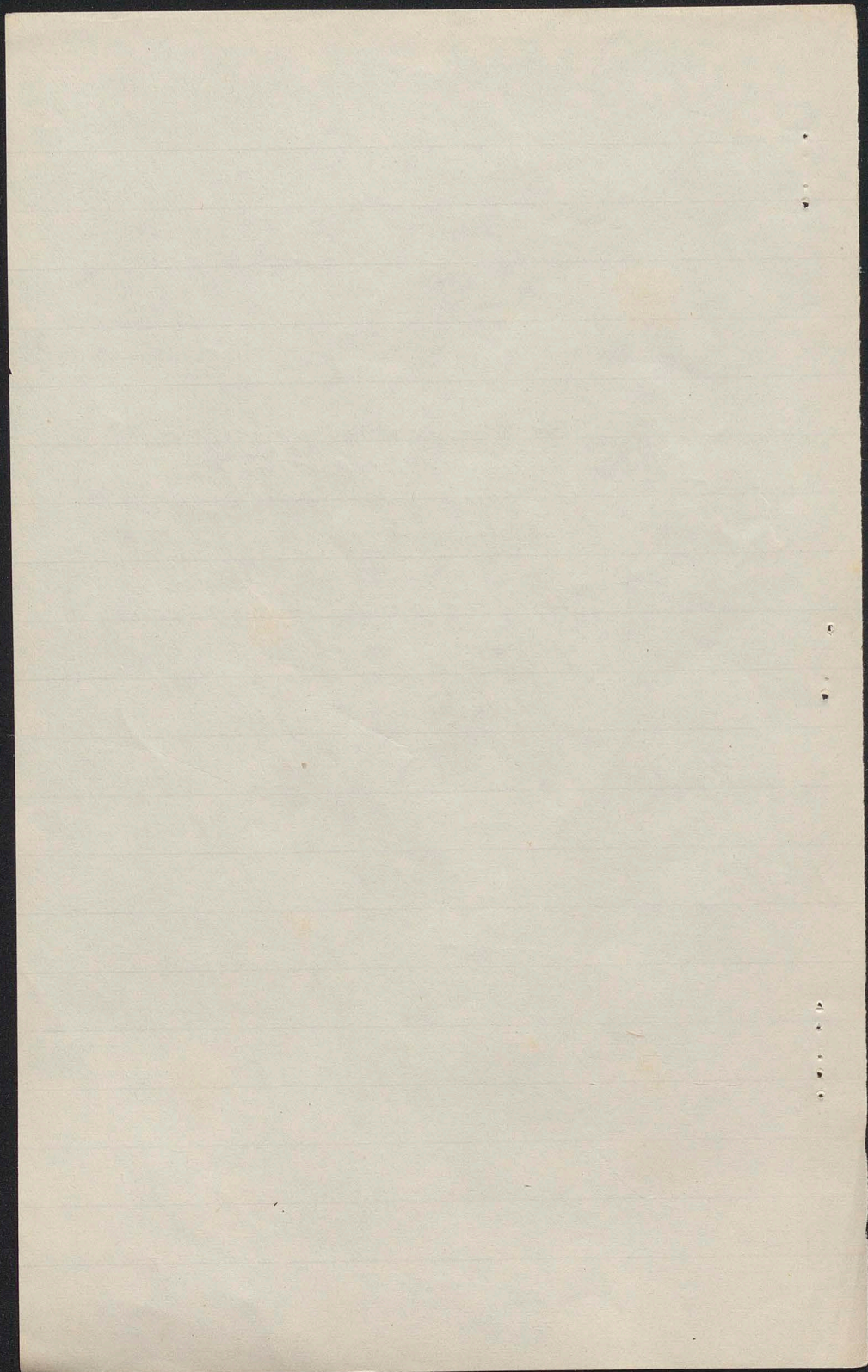
listopad.



Kto tylko serce ma w piersi swojej,  
A rozum zdrowy w głowie,  
Ten przeciw walce z brutalną siłą  
Nigdy się nie wyprowie . . .

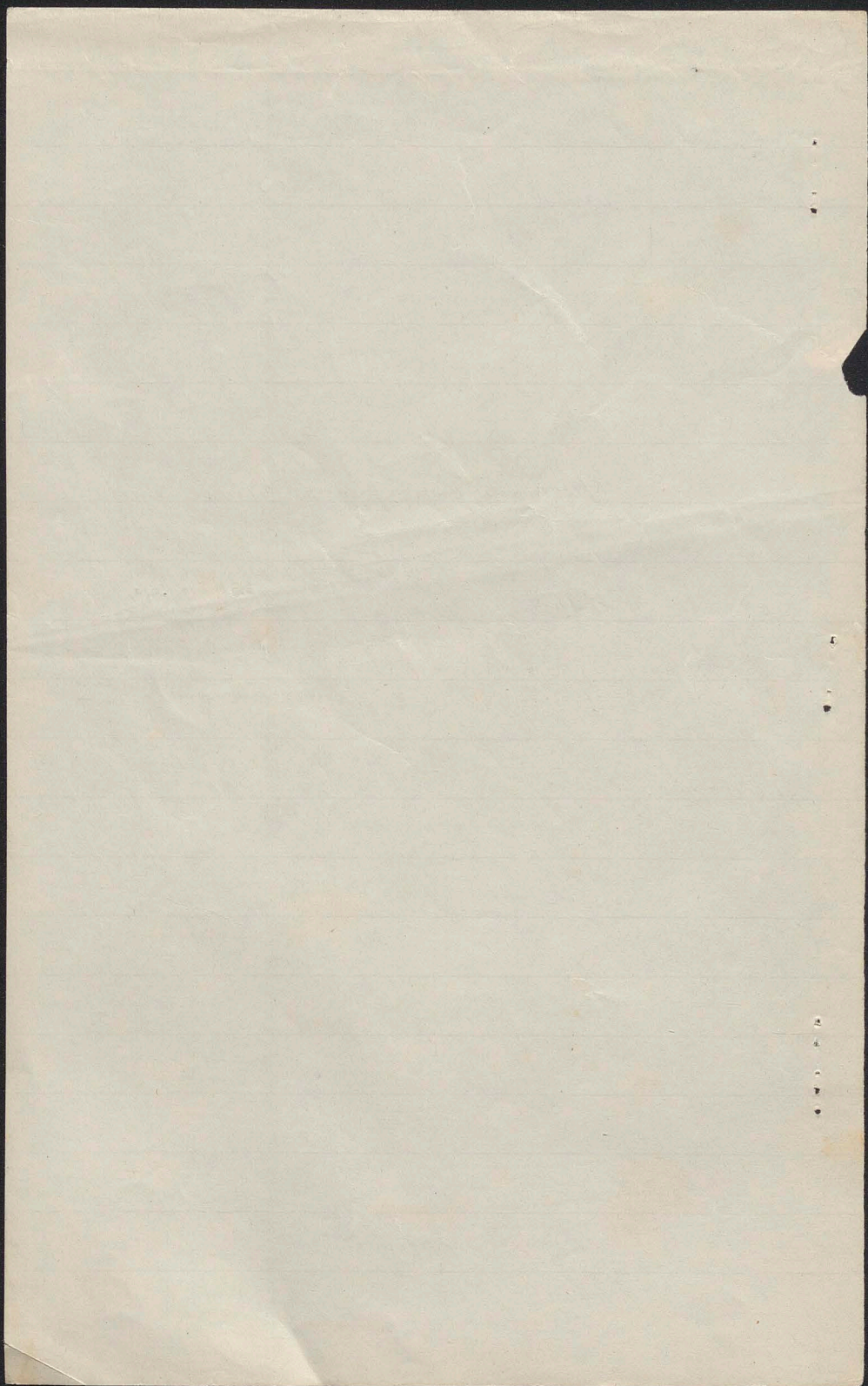
Największy protest - przysłoni lepiej  
Bynajmniej nie oddala:  
On jest, jak ta, co szaty podmywa  
Nadbrzońca, cicha fala . . .

listopad.



Memento mori! Chocrai z piessri Turcij  
 Serce uderaa ryzem i nadweja,  
 A duha gromow buury ty ise bwi,  
 Ani me lekka wickron, ~~leka wozaj~~ <sup>co naleja</sup>,  
 Na znak ogromnej, a cichej pokory:  
 ..Memento mori!..

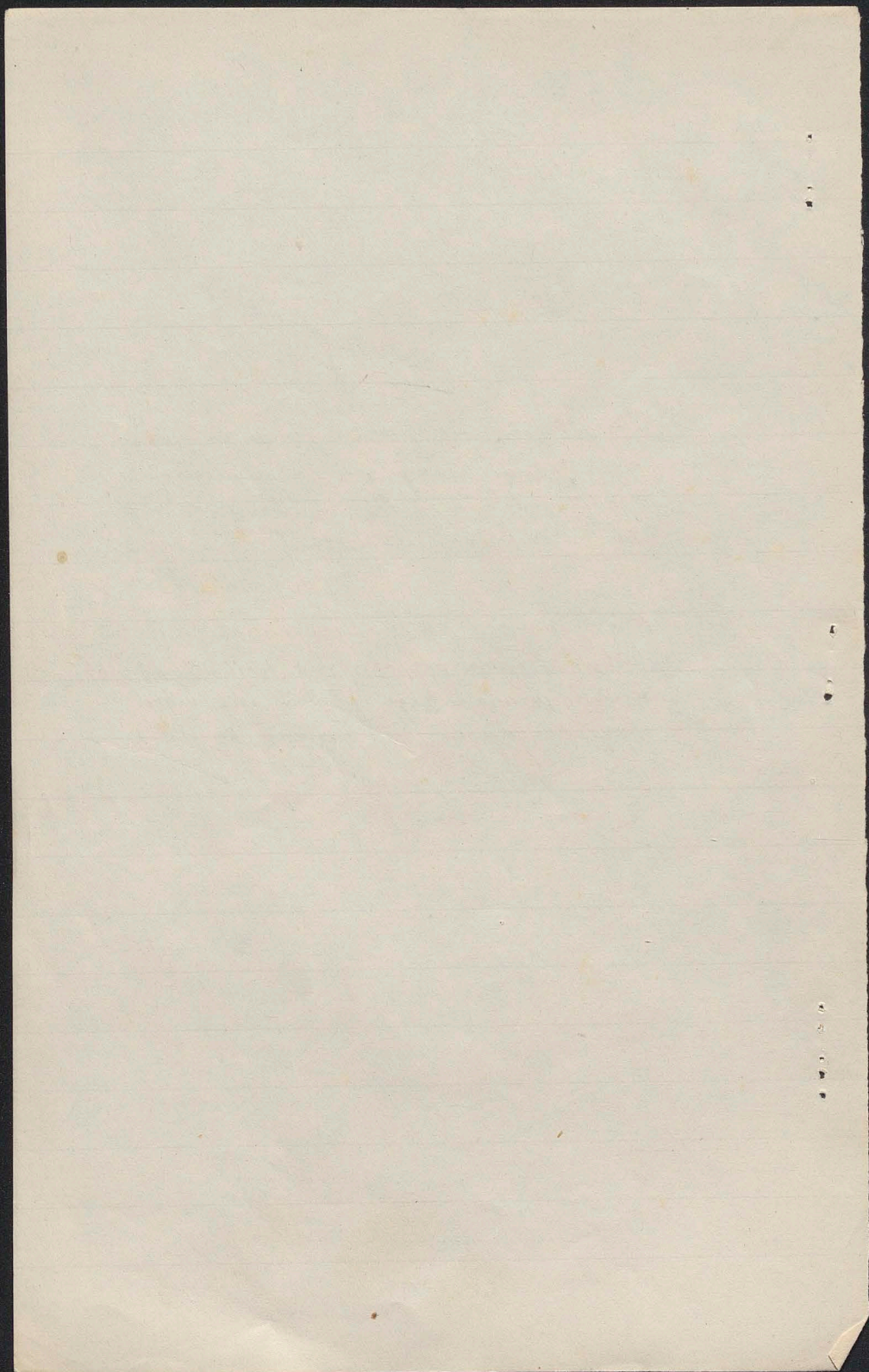
1 listopada.



Póki s'it masz wrole, pókiś jenore młody,  
 Nie wracaj uwagi na żadne przeszkody,  
 W drodze nie upadaj, ale napród wciąż  
 Śmiało do wybranych wszelkich celów dąż...

A gdy myślisz, że twój cel kabardzo daleki  
 Wskrydź się i bren przyślad ojastrzobolunel meki-  
 Krewsthorjucus w bregu pływaj ona wiodal,  
 Póki z oceanem nie zmiana swyjel fab!...

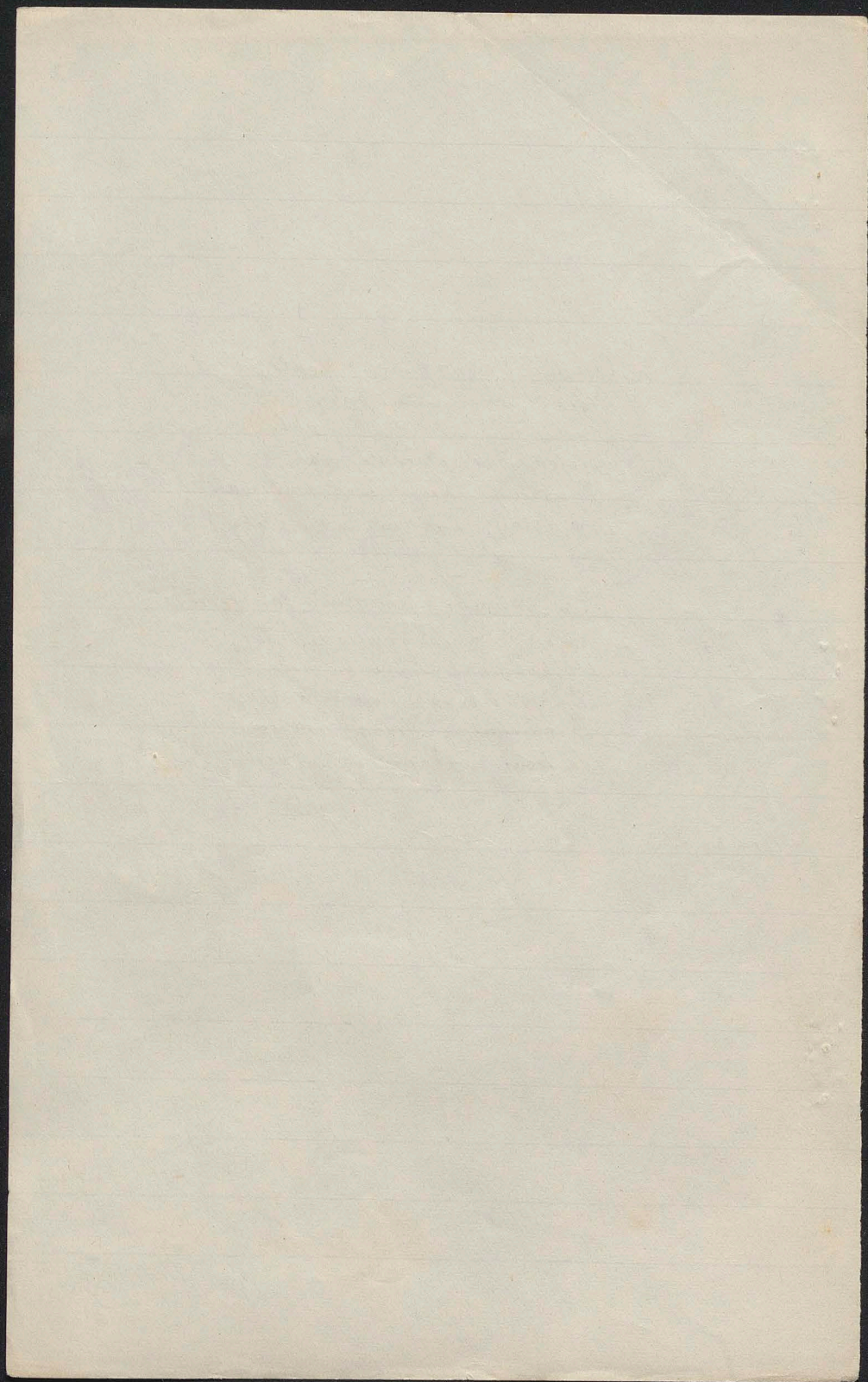
Grudzień.



Jesteśmy wycyśnięci na fali,  
 która w nierności dąży dal...  
 W ujednoliconym oku tra się pali,  
 Niejedno serce ścisła ról,  
 Tym więcej ideał wraży wytrwali  
 Na ustach i hartem „aby dalej!”

Tam górze, na krańcach, tą wybrzeża,  
 Doległ jej kryje pensje mgła,  
 Ale horyzont się rozszerza  
 I wielkość w nas nadzwyczaj trwa,  
 Te „obiecanej” brzozy wiewi  
 Za lewej mgławicy są słońcem...

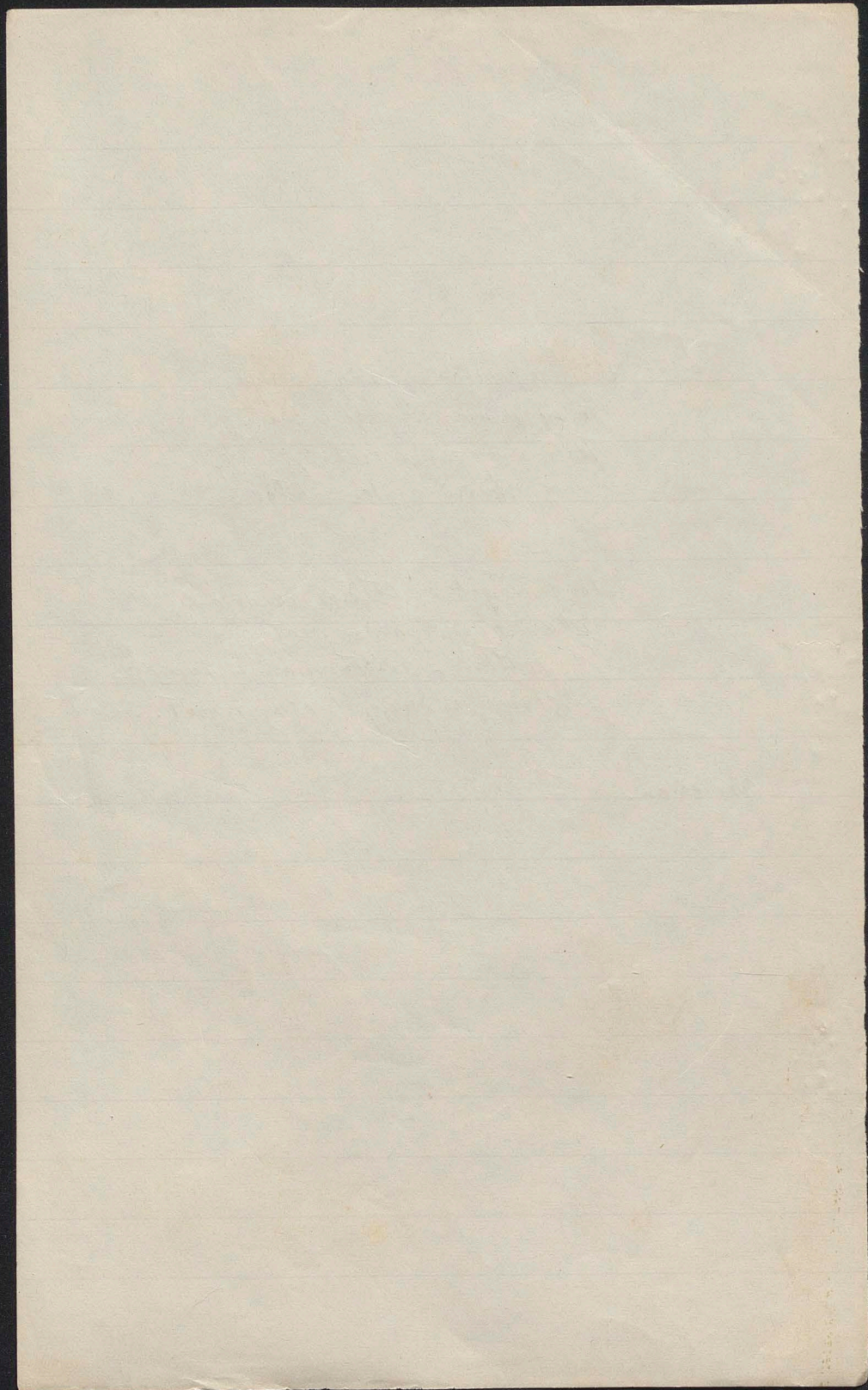
grudnia.



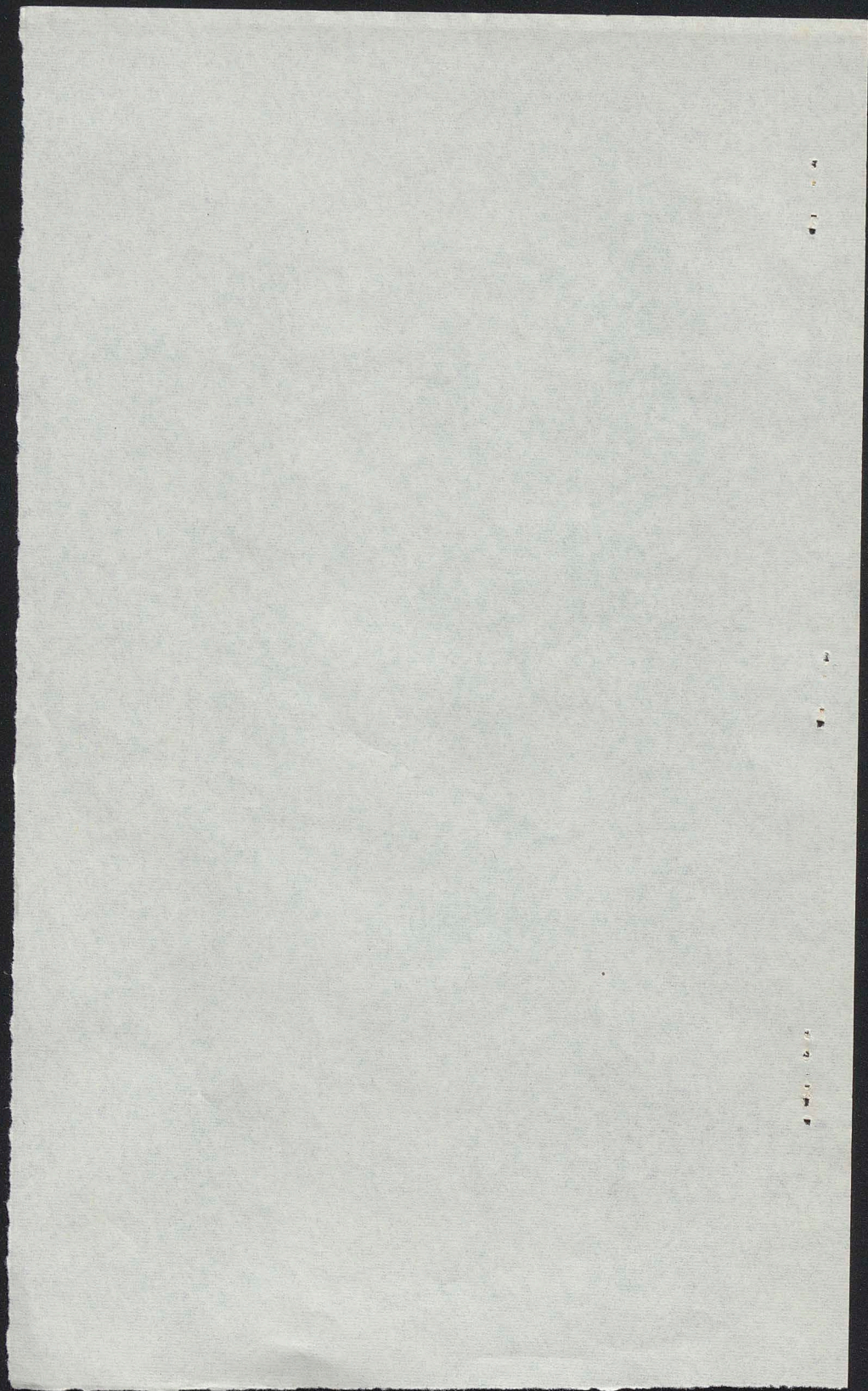
Czyż nie wicher mroźny smaga,  
 że się ścina wszystko w lód?  
 Jeśli serce twoje kocha,  
 Nie ostudzi go ten chłód!

Po śniegu i śniegu błogim równiach,  
 Na zawiei patrzę szat,  
 Gdy miłości - i dłoń masz w sercu, -  
 Będiesz w duszy wiosny mat...

grudzień.







Teżnota.

szła ku mnie w promieniach bladego miesiąca lekka, powiewna, jak  
mogła wieczorna... Duże, błękitne jej oczy, prze cudownie oprawne, były  
jak uśmieszek w pogodny dzień letni, kiedy na widnokręgu niema chmurki  
najbliższej, a spokój i cisza wielka panują w naturze. Czarna,  
powłóczyta szata spływała z jej ramion, tamując się w draperyje  
i fałdy. Szła wolno, płynęła raczej po przestworzu.

Statem zapatrzonny w nią. Zdato mi się, że to kaptanka smutku i  
żaloty... Taka mi znana jakaś, taka droga była, choć nie wie-  
działem, kto ona?

Prze strzeni, dzieląca nas, powoli zmniejszała się, mając, jakby pod  
wpływem jakiejś siły czarodziejkiej, co z nią, była... ~~zawieszona~~  
zdolność ruchu, zdrętwiałem. I myślałem wówczas, że ona, jak wż-  
te owe, potężna, magnetyczna siła wzroku których do miejsca przy-  
kuwa ofiarę, przychodzi pochłonać mnie, zabrać, unieść z sobą...  
Ależ oto dostrzegł w spojrzeniu jej dobroć bezmierną i łagodność  
wielką. Lęk ustąpił.

A ona była bliżej coraz... Za chwilę ogarnęła mnie jakaś sen-  
ność rozkoszna, jakies rozmarzenie zmysłów... Czuję, że z nią,  
razem idzie ku mnie zapach kwiatów, co na różnorodnych łąkach  
moich rosną, że z nią, płyną szepty wierzb rosochatych, co ptaczą,  
pochylone nad strumieniami, gwary dębów i sosen w wioskowym  
lesie naszym...

Usypiająca myśl moja nie mogła już ocenić, czy to złudzenie, czy

prawda? Poddanem się biernie temu, co będzie i otom usłyszał cichy  
głos Jej:

Witaj!

Zbudzony melodyjnym braniem, spojrzeniem. Stata przedemną w  
blasku całym pięknosci swojej, drobna, jak dziecię, słaba, wiotka;  
miękkosci kobiecych Jej kształtów i delikatność linii niknęły pod  
zwojami prostej szaty, a pomimo to od postaci tej urok bit niespoży-  
ty i majestatyczna wielkość.

Kto jesteś? spytałem...

Uśmiechnęła się przez ten i, ktadaś mi na ramieniu drobna głowa swo-  
ją, lekka i aksamitna,

Po co ci wiedzieć o tem? odrzekła... Przychodzę do Ciebie w chwili  
i z twoimi, przychodzę, ale odejść wkrótce i nie koba-  
czyłam mnie więcej!

Gdy to mówita, wargi Jej drżały, jak struna harfy, trącona ręką  
mistrza - na próż, przed tem, zanim grać rozpocznie...

Wiatr przyniósł zdala szum rozkotsanych trzcin nadbrzeżnych. Od  
rzeki chtoś wiał... Widziałem, jak drgnęła... Wówczas ujętem  
biłą, ciepłą dłoń jej i, patrząc w głębiny tych dwójga oczu, co, jak  
gwiazdy jasne, spokojnym ptocęty blaskiem, rzekłem

Nie odchodzi! Przy Tobie dobrze mi będzie, bo oto spokój mój z sobą  
i ciszę... Zostań! Samotności boję się, drżę przed nią... Zostanę  
i podzielić ze mną te długie wieczory smutne i ciężkie, kiedy, uko-  
tysamy jękiem wichru, pograziam się w zadumę, i z krywicy naj-  
czystszych wspomnień moich piję rozkosze...

Dobre! brzmiała Jej cicha odpowiedź...

Wskazać. Wskazać na jej opłotki w gnie mgły, że ci, bli-  
młodości, słońce jej utwór harfy mgły, jej krawiec i  
włosy jej. Ciepłota i warg krawiec i? Nie um-  
Ma i warg jej "krawiec".  
Wskazać. Wskazać na jej opłotki w gnie mgły, że ci, bli-  
młodości, słońce jej utwór harfy mgły, jej krawiec i  
włosy jej. Ciepłota i warg krawiec i? Nie um-

